Nr. 343. Kraków, Wtorek 11 Lipca 1916 Rok XXXV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O ideały państwowe.

I.

W ostatnich czasach tak często pojawiały się w prasie niemieckiej i austryackiej artykuły o najgłębszych problematach państwowych, że trudno nie uważać ich za oznakę jakichś przygotowujących się lub choćby potencyalnych przemian w ustrojach państwowych nie tylko państw centralnych, lecz wogóle wszystkich starych państw europejskich. W Niemczech waży się sprawa tzw. nowej oryentacyi i reformy pruskiego prawa wyborczego, w Austro-Węgrzech rozważane są różne kwestye ukształtowania się stosunków. We Francyi republikańska forma rządu przebywa przesilenie i wynurzają się tendencye monarchiczne, w Anglii zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej zachwiało również dotychczasową strukturą państwa. Stosunek państwa do społeczeństwa i do narodu, ich jedność lub rozbieżność, to jest główna oś, około której obracają się te dyskusye.

Najciekawszą z nich jest spór filozofów o »godność państwową«. Wiedeński profesor filozofii, Jerusalem, w niedawno wydanej książce »Wojna w świetle nauki o społeczeństwie« rzucił nowe hasło »godności państwowej«. Hasło samo jest skromne i ogólnikowe, i nie zdaje się kryć nic radykalnego; jest w niem jakby wiedeńska »Gemüthlichkeit« zmieszana z profesorską akademicznością, jednak przez to właśnie nadaje się na maskę dalekich aspiracyj. Jerusalem wywodzi, że jakkolwiek wojna była zwycięską próbą siły pierwiastka państwowego, który jest najsilniejszą dziś więzią społeczną, to jednak doszedł w niej powoli do głosu także pierwiastek indywidualizmu, z początku wojny na drugi plan usunięty, a objawiający się np. choćby w jednostkowych cierpieniach, smutkach, w chciwości dostawców, w potrzebach konsumentów. Oba pierwiastki zdają się wzajemnie wykluczać, lecz celem historyi ludzkości jest właśnie ich synteza, pogodzenie indywidualizmu z socyalizmem, rozumianym nie jako partya polityczna, lecz jako suma wszystkich więzi i wpływów społecznych. Dodatnią stroną wojny było, że pokazała jednostkom, do czego należą, pogłębiła je (Jerusalem określa to filozoficznie jako: koncentracyę, integracyę i socyalizacyę), lecz teraz kolej przychodzi na państwo. Pojawiły się już oznaki nowego pojmowania obowiązków państwa: oznaką tą jest np. szereg imponujących rozporządzeń organizacyjnych w państwach centralnych. Państwo rozszerza coraz bardziej zakres swego działania. Jest ono przedewszystkiem organizacyą siły, w związku z tem organizacyą prawa, lecz powoli zmienia się w organizacyę dobrobytu i kultury.

Nauka powiada, że państwo było pierwej, niż jednostka indywidualna. Pierwotną funkcyą państwa było, jak twierdzą niektórzy socyologowie, wykonywanie władzy. Państwa powstały z gwałtu, rozczłonkowanie na panujących i poddanych należy do istoty państwa. Władza powinna nadal pozostać przy państwie, jako siła motoryczna do urzeczywistnienia najwyższych coraz to nowych zadań państwa. Ale nie można powiedzieć, żeby władza i siła miały być sobie same celem. Może malarstwo, może literatura wracać do prymitywnych początków, ale nie polityka. Jerusalem powołuje się na sformułowaną przez filozofa Wundta zasadę: heterogenii celów, zasadę, która stwierdza, że w rozwoju ludzkości następstwa aktów woli najczęściej wychodzą daleko poza pierwotne motywy i przez to rodzą nowe motywy i cele. Motywem zakładania miast np. była niegdyś potrzeba lepszej obrony, lecz jakże innemi są już dziś motywa powstawania miast i jakże innemi ich zadania! Wojna okazała, że dla państw rozrost wszerz nie jest jedynem ani nawet najskuteczniejszem mnożeniem ich potęgi; państwo powinno róść także w głąb, jednoczyć się coraz intensywniej i serdeczniej ze swymi obywatelami, a wtedy staje się niezwyciężonem. Takie »uduchowione« państwo staje się osobistością, tj. istotą, która, jak człowiek, posiada godność. Godność państwowa jest czemś innem niż honor »prestige« państwowy, nie troszczy się o opinię obcych, lecz o sprostanie własnym ideałom, jest to więc raczej ambicya, etyka. W postępowaniu monarchów państw centralnych widzi Jerusalem niejeden dowód zrozumienia godności państwowej. Np. gdy Austrya ofiarowała Włochom odstąpienie pewnych terytoryów, nie obawiając się, czy jej wrogowie upatrzą w tem dowód słabości czy nie; gdy Bethmann Hollweg w parlamencie przyznał otwarcie, że Belgii przez wkroczenie wojsk niemieckich stała się krzywda, — przyznał to, nie dbając, jak sobie to wytłómaczą wrogowie i czy p. Harden z »Zukunft« nie będzie się zżymał. Uchybiły natomiast godności państwowej Ameryka i Włochy. Celem rozwoju państw — kończy Jerusalem — jest synteza potęgi państwowej z godnością państwową.

Przeciw tym zasadom Jerusalema, jako wprost zgubnym, wystąpił docent wiedeński Gomperz, autor »Filozofii wojny w zarysach«, apologetyzujący wojnę. W artykule zamieszczonym niedawno w »Vossische Ztg.« powiada on wprost, że nie byłby polemizował z Jerusalemem, gdyby nie to, że hasło »godności państwowej« zaczyna się popularyzować. Gomperz ułatwia sobie polemikę, redukując »godność państwową« do pojęcia rycerskości. Otóż dawny panujący, który mówił: »państwo, to ja«, i uważał się za właściciela państwa, mógł sobie pozwalać na rycerskie gesty kosztem kraju; dzisiejszy panujący czuje się stróżem interesu swoich obywateli i wskutek tego może nawet popaść w kolizyę z własnym pociągiem do wspaniałomyślności. Gdyby go nawet może współcześni współobywatele usprawiedliwili, czy mógłby wziąć na siebie odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń?

Przeciw przykładom Jerusalema wytacza Gomperz inny przykład. Gdy Rosya była zawikłana w wojnę z Japonią, Austro-Węgry nie skorzystały z tego, aby uregulować kwestyę bałkańską odpowiednio do swoich życzeń. Dajmy na to, że Austro-Węgry uczyniły to z rycerskości, i że teraz dałoby się wykazać, iż takie ówczesne uregulowanie kwestyi bałkańskiej byłoby zażegnało wojnę obecną; — czy należy to postąpienie chwalić, czy ganić? »Godność« i »etykę« państwową uważa Gomperz za niepotrzebną frazeologię dla dekorowania czynów, wypływających z innych polityczno-praktycznych motywów. Państwo nie jest i nie będzie nigdy sobą, i nie może być też sądzone według tych kryteryów etycznych, jakiemi oceniamy postępowanie jednostki. Twierdzić, że narody sobie wzajemnie nie zawadzają, że owszem każdy naród zyskuje przez istnienie drugiego, a wszystkie są jedną ludzkością, przepuszczoną przez pryzmat — to znaczy nie rozumieć właściwej powagi dziejów. I dziś bowiem narody nie są pewne swej egzystencyi; na wschodzie narody tępią się brutalnie, na zachodzie powolnie, dzięki »wyższej kulturze«. Przykład: powolne rujnowanie Holandyi i Portugalii przez Anglię. Idealizm, godność, rycerskość między państwami i narodami, są tylko wtedy na miejscu, kiedy dadzą się usprawiedliwić także utylitarnemi rozważaniami (np. zgoda Niemiec z Austryą po r. 1866). Na tę polemikę odpowiedział Jerusalem krótko, stwierdzając nieporozumienie i zakończył: »Gomperz, jako przedstawiciel czystej polityki interesów, będzie miał z pewnością wielu czytelników po swojej stronie; ja wolę należeć do tej mniejszości, która wierzy w etyczne udoskonalenie ludzi i państw«.

Podczas gdy poczciwy Jerusalem, jako akademik, tworzy sobie na papierze syntezy, i jako lojalny obywatel przywiązuje dalej wagę do tego, aby państwo było silne, — Bernstein, znany rewizyonista marksizmu, trwa dalej nieprzejednanie przy dawnem socyalistycznem pojmowaniu państwa, jako wyrazu pewnych społecznych stosunków siły. W artykule pt. »Polityka ludów i polityka państw«, zamieszczonym w »Vorwärts«, napisanym z powodu rozłamu w obozach socyalistycznych różnych krajów, ostrzega on przed przecenianiem ewentualnych ustępstw państwa na rzecz ludu, albowiem w epoce kapitalistycznej państwo należy do burżoazyi, ta zaś może się zgodzić na ustępstwa np. w sprawie demokratycznego prawa wyborczego tylko w pewnych dogodnych dla niej granicach. Zresztą w domu burżoazya musi jeszcze robić ustępstwa, ale na zewnątrz prowadzi bezwzględnie politykę siły. Prawdziwa demokratyczna polityka zewnętrzna może jednak być tylko polityką ludową, to jest nie taką, której punktem wyjścia są państwa i interesy ich potęgi, lecz ludy i ich potrzeby żywotne, do których należy także narodowe prawo samookreślania się w ramach równego dla wszystkich prawa międzynarodowego. Zasady tej polityki sformułował międzynarodowy kongres socyalistyczny w Bazylei w 1912 r. W dzisiejszych warunkach socyalna demokracya musi się wprawdzie liczyć z danemi okolicznościami, lecz nie powinna zapominać o swem zasadniczem stanowisku przy wyborze środków.

Gomperzowi zarzucają socyaliści »barbarzyńskie pojmowanie historyi«, Jerusalema nazwaliby naiwnym optymistą. Te trzy stanowiska nie dadzą się z sobą pogodzić.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 10 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Wczorajszy dzień minął stosunkowo spokojnie. Poszczególne wypady nieprzyjaciela zostały odrzucone.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Soczy ograniczała się działalność bojowa do ognia działowego i walk powietrznych. Nasze hydroplany obrzuciły ponownie bombami zakłady Adryi.

Między Brentą a Adygą walczono w kilku miejscach zacięcie. Na nasze linie na południowy wschód od Cima Dieci wykonały znaczne siły alpini kilka ataków; zostały one przez oddziały naszych pułków nr. 17 i 70 wśród najcięższych strat po stronie nieprzyjaciela odrzucone. Przeszło 800 poległych Włochów leży przed naszymi okopami. W nocy rozbił się nieprzyjacielski atak w obszarze Monte Interroto. W odcinku na wschód od doliny Brenty zaatakowali alpini koło Valmorbia i górę Monte Cornoi i zajęli tę górę, potem jednak utracili ją z powrotem dzięki kontratakowi naszych tyrolskich strzelców krajowych, którym tu poddało się 455 Włochów.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 9 z brzaskiem dnia spotkał nasz krążownik »Novara« na drodze Otranto grupę, złożoną z czterech, albo jak wszyscy przy tem wzięci do niewoli zgodnie podają, pięciu uzbrojonych angielskich strażniczych parowców i zniszczył je wszystkie ogniem działowym. — Wszystkie parowce płonąc zatonęły, trzy z nich po eksplozyi kotłów. Z wszystkich załóg zdołała »Novara« wyratować tylko 9 Anglików.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 10 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Z obu stron Somme trwa dalej ciężka walka. Ciągle znowu odrzucają nasze dzielne wojska z powrotem atakujących do ich pozycyj szturmowych, a gdzie musiały one wobec gęsto po sobie następujących fal atakowych przejściowo ustąpić terenu, odrzuciły je szybkim kontratakiem z powrotem. Tak odebrano znowu szturmem lasek Trones Anglikom, którzy tam wtargnęli, a folwark Lamaisonnette i wieś Barleux Francuzom. Zbliżono się też do nieprzyjaciela w Hardecourt. O Ovillers trwa nieprzerwanie walka zblizka. We wsi Blaches usadowili się Francuzi. Między Barleux i Belloy załamały się w zupełności ich wielokrotne ataki wśród największych strat. — Dalej na zachód przeszkodził im nasz ogień zaporowy w opuszczeniu swych okopów.

Między morzem i Ancre, w obszarze Aisne, w Szampanii i na wschód od Mozy ponowiły się walki ogniowe. Do walk piechoty przychodziło od czasu do czasu na zachód od Varneton, na wschód od Armentieres, w okolicy Tahure i na zachodnim skraju Argonów, gdzie napierające francuskie oddziały zostały odparte. Koło Hulluch, koło Givenchy i na Vauquois dokonaliśmy z dobrym skutkiem wysadzeń.

Służba lotnicza była z obu stron bardzo żywa. Nasi lotnicy zestrzelili pięć nieprzyjacielskich samolotów (jeden koło kąpiel Nieuport, drugi koło Cambrai, dwa koło Bapaume, oraz dwa balony na uwięzi, po jednym nad Somme i nad Mozą). Nadporucznicy Walz i Gerlich unieszkodliwili czwartego przeciwnika, lejtnant Leffer piątego, lejtnant Parschau ósmego przeciwnika. Ostatniemu nadał cesarz za jego wybitne czyny order »Pour le merite«.

Wschodni teren wojenny.

Na północnej części frontu, pomijając nadaremne rosyjskie ataki w okolicy Skrobowej (na wschód od Horodyszcz), nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Naczelne kierownictwo armii.

Lotnicy niemieccy nad Dynaburgiem i Równem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sztokholm, 11 lipca.

Ośmiu lotników niemieckich bombardowało wczoraj o godz. 3 nad ranem miasto Dynaburg. Powietrze trzęsło się od huku wybuchających bomb. Lotnicy niemieccy przez kilka godzin z rzędu krążyli ponad miastem. Dwaj lotnicy rosyjscy wznieśli się później w powietrze, celem odpędzenia aparatów nieprzyjacielskich, musieli jednak niebawem z powrotem wylądować wobec przewagi po stronie nieprzyjacielskiej.

Dalej donoszą, że **lotnicy niemieccy obrzucili bombami stacyę kolejową w Rownie. Huk wybuchających bomb był tak silny, że we wszystkich domach w całem mieście powypadały szyby.**

Z walk na froncie zachodnim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 11 lipca.

Wszystkie ataki, wykonane przez wojska angielskie na pozycye niemieckie, zostały odparte. Wojska niemieckie walczą z niesłychaną zaciętością. **Przed pozycyami niemieckiemi leżą całe stosy poległych Anglików.**

Urzędowe sprawozdanie francuskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 lipca.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie urzędowe donosi:

Na północ od Somme nie było żadnych wydarzeń. Na południe od Somme rozpoczęliśmy w ciągu dnia przedsięwzięcie ofenzywne na wschód od Flaucourt na froncie mniej więcej czterech kilometrów od rzeki aż na północ od Belloy. Na całej atakowanej linii zdobyły nasze wojska pozycye nieprzyjacielskie głębokości terenu jednego do dwu kilometrów i opanowały wieś Biaches.

Z Senatu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 lipca.

Senat ukończył debatę nad kwestyami dotyczącemi narodowej obrony i przyjął 251 głosami przeciw 6 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Atak lotniczy na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lipca.

(Urzędowo). Tuż przed północą dnia 9 bm. **samoloty nieprzyjacielskie nawiedziły wybrzeże południowo-wschodnie. Zdaje się, że rzuciły mniej więcej 5 bomb. Dotąd nie doniesiono o żadnej szkodzie. Ogromne działa podjęły walkę przeciw samolotom.**

Zmiany w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lipca.

Biuro Reutera donosi urzędownie o zmianach ministeryalnych, podanych wczoraj przez »Daily Chronicle«. Urzędowy komunikat podaje, że **Asquith wezwał Mac Kinnon Wooda do powrotu na swe poprzednie stanowisko sekretarza skarbu,** choć to stanowisko jest w randze niższe, a to ze względu na ciężką odpowiedzialność urzędu skarbu podczas wojny. **Lord Curzon zamianowany został członkiem komisyi wojny.**

Sekcya bałkańska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Pod przewodnictwem dra Baernreithera odbyło się konstytuujące zgromadzenie sekcyi bałkańskiej i wschodniej c. k. austryackiego Muzeum handlowego. Sekcya ta ma na celu popierać naukowe i kulturalne badanie krajów bałkańskich wraz z Rumunią i wschodu, jako też pieczę i rozwój stosunków gospodarczo-politycznych z tymi obszarami. Na zgromadzeniu obecnym był minister handlu Spitzmueller, przedstawiciele innych ministerstw, wspólnego rządu, wielu byłych ministrów, członków Izby panów, Rady państwa, sejmu dolno austryackiego, profesorów uniwersytetu, przedstawiciele Izb handlowych, wybitnych korporacyj i wielkiego przemysłu, kupiectwa, dyrektorzy bankowi itd.

Rządy koalicyi w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Ateny, 11 lipca.

Posłowie mocarstw koalicyi **zażądali usunięcia nowego prezydenta ministrów Zaimisa.** — Koalicya jest bowiem zdania, że Zaimis mianowany został ministrem prezydentem tylko wskutek interwencyi mocarstw centralnych, celem zyskania na czasie.

Prasa koalicyi domaga się wylądowania wojsk koalicyjnych w porcie Pireus.

Położenie armii francuskiej w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 11 lipca.

Zastępca »Journala« w Salonikach telegrafuje, że **upał stał się tam nieznośnym i dochodzi do 45 stopni w cieniu. Dysenterya i malarya dają służbie sanitarnej armii wiele do czynienia.** Z Francyi zażądano lekarzy i pomocników szpitalnych; natychmiastowe przysłanie ich jest niezbędne.

Władze francuskie zabroniły kupcom pod karą czasowego zamknięcia sklepów odliczania różnicy kursowej przy wypłatach francuskiemi pieniędzmi.

Napad Trypolitańczyków na terytoryum Tunisu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 11 lipca.

Specyalne doniesienie »Tempsa« z Tunisu podaje o **niepokojących atakach powstańczych trypolitańskich szczepów, które wskutek klęski głodowej wpadły przez pasma górskie do południowego Tunisu** w pobliżu Hibat i znacznemi siłami zaatakowały francuskie pociągi aprowizacyjne. Dnia 30 czerwca po wielu potyczkach przyszło do rozstrzygającego starcia w pobliżu Umaugh, **poczem Trypolitańczycy rzekomo mieli się cofnąć.**

Wypadek lady Grey.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Londyn, 11 lipca.

Małżonka sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, **lady Grey, zraniona została w czasie parady wojsk odłamkiem szrapnela.**

Konsolidacya wyborcza w Warszawie.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Warszawa, w lipcu.

Poza obrębem dokonanego już kompromisu wyborczego w czterech kuryach, pozostają kurye: III (obejmującą inteligencyę różnych zawodów), oraz kurya VI, powszechna. W kuryi powszechnej kompromis byłby niemożliwy, ze względu chociażby na nie stojącą na gruncie narodowych dążeń polskich i nie nadającą się wskutek tego do jakiegokolwiek porozumienia grupę Socyal-Demokratów. Pozostawiono zatem tę kuryę organizacyom robotniczym, które stoczą ze sobą walkę. Będą tu z sobą walczyły: chrześcijańska demokracya, narodowy związek robotniczy, komitet robotniczy socyalistów polskich (odpowiadający polskiej partyi socyalistycznej), komitet t. zw. bloku socyalistycznego (obejmującego lewicę P. P. S. i Bund), komitet socyal-demokratyczny, oraz robotnicza żydowska organizacya „Poale-Syon“.

W III kuryi komitety również nie stawiają swoich kandydatów, pozostawiając ich dobór zawodowym zrzeszeniom inteligenckim. Ponieważ jednak zrzeszenia zawodowe obejmują ludzi różnych przekonań, dojść tu może do walki, być może nawet bardzo zaciętej. Tam gdzie nie dojdzie do kompromisu, mniejszość, obawiając się zmajoryzowania, wytęży wszystkie swoje siły, aby zdobyć mandaty, uciekając się nawet do przewidzianej przez regulamin metody kumulacyi głosów (regulamin przewiduje, że dla obsadzenia trzech mandatów poselskich z III kuryi można, zamiast napisania trzech nazwisk, oddać wszystkie trzy głosy jednemu kandydatowi). W grupie prawników metoda ta ma być zastosowana, w celu przeprowadzenia kandydatury p. Zygmunta Makowieckiego, redaktora „Gońca“.

Walka toczyć się zatem będzie o 30 mandatów. Dla pozostałych 60-ciu obowiązuje kompromis wyborczy z 29 z. m. Według ułożonego klucza, z pośród tych 60 mandatów 26 przypadnie Centralnemu Komitetowi, 19 demokratycznemu, wreszcie 15 zrzeszeniu wyborców żydowskich.

Najkorzystniejszą stroną kompromisu wyborczego jest możność zaimponowania na zewnątrz jednością, osiągniętą w tak doniosłej chwili dziejowej. Ponieważ jednocześnie porozumienie obejmuje jak najszersze warstwy żydowskie, uniemożliwia ono wysuwanie na pierwszy plan, kosztem najżywotniejszych zagadnień politycznych, hasła antysemityzmu, którem stronnictwo narodowo-demokratyczne karmić chciało masy przez cały czas wyborów.

Obok tego widoczny jest inny sukces natury politycznej. Podczas pertraktacyj, toczonych między dwoma komitetami, Komitet Demokratyczny uzależnił swą zgodę na dokonanie porozumienia w sprawie wyborów, od zgody stronnictw prawicy reprezentowanych w Kom. Nar. na utworzenie wspólnej reprezentacyi politycznej. Jak dotąd, istnieją dwa ogólne zrzeszenia: jedno, stronnictwo lewicy (tak zwany C. K. N.) i drugie żywiołów centrowych, reprezentowanych przez Ligę Państwowości Polskiej. Brak organu, który byłby wyra-

zem woli całego kraju, daje się bardzo dotkliwie odczuwać w chwili, gdy zorganizowana wola Królestwa mogłaby się stać czynnikiem, decydującym o losach kraju. To też zgoda żywiołów prawicy, aczkolwiek wyrażona z zastrzeżeniami, na rozciągnięcie porozumienia na wszystkie sprawy polityczne, przy równoczesnem oparciu tego porozumienia na niepodległościowej platformy, jest sukcesem politycznym dużej wagi.

Nawet gdyby reprezentacya ogólno-krajowa nie miała przynieść pożądanych skutków, już sam fakt, że żywioły prawicy wyrzekły się rzuconego przez siebie hasła apolityczności wyborów, idąc ręka w rękę z tymi, którzy wnieść chcieli do rady miejskiej myśl polityczną i udzielając w ten sposób politycznym hasłom moralnego kredytu, jest bardzo doniosłym. Teraz już nie będzie można nigdzie nieuświadomionym wyborcom przedstawiać niepodległościowych działaczy (wśród których są ludzie tej miary, co Sieroszewski, Daniłowski, Lutomski, poseł Łempicki, Artur Śliwiński), jako ludzi, wnoszących zarzewie walk partyjnych tam, gdzie rzekomo jedynie o sprawach gospodarczych mówićby należało. Utworzenie wspólnej listy, na podstawie porozumienia międzypartyjnego, uświęca pogląd, że w chwili obecnej nie wolno Polakowi stać po za obrębem polityki.

Przeciw konsolidacyi wyborczej podnoszą się pewne głosy. Mają one za sobą pewną dozę słuszności. Przypominają one, że wybory miały być szkołą polityczną dla ogółu, który nie miał sposobności wyrobić się wśród strasznych warunków rosyjskiej niewoli. Korzystając z dużej swobody agitacyi (na wiecach, przyznać trzeba, mówić wolno bardzo dużo i bardzo śmiało), można było przy wyborach, odbywających się normalnie poprowadzić olbrzymią agitacyę przeciw moskalofilstwu; można było dalej sporządzić bilans sił, przedstawiający się dla nas, wrogów Rosyi, bez porównania korzystniej, niż przed rokiem. Przy obecnych warunkach, bilansu tego sporządzić niepodobna, a niewiadomo, czy prędko druga taka sposobność się nadarzy.

Wypadki niezwykłej doniosłości dla Polski, w których bliskie nadejście wierzy cała Warszawa, a z nią całe Królestwo, każą zapomnieć o przeszłości i zbratać się we wspólnem działaniu, w imię lepszej dla kraju przyszłości, dla której wszyscy chcą pracować. Praca ta zapowiada lepsze plony, jeśli ustanie rozdarcie opinii. Jak obchód 3 Maja zbratał wszystkich, roztaczając przed światem całym obraz radosnego święta, budzącego się do wolnego życia kraju, podobnie dokonanie konsolidacyi politycznej budzi w społeczeństwie ogromne nadzieje.

J. Krz.

„Nowa Gazeta“ donosi:

Centralny Narodowy Komitet wyborczy nie wystawił swoich list kandydatów do VI kuryi, uważając, że miejsca radnych z tej kuryi powinny być pozostawione wyłącznie dla przedstawicieli sfer robotniczych. W imię haseł, jakie mu przyświecały w całej jego pracy, Centr. Narod. Kom. wyborczy z radością powziął wiadomość o tem zjednoczeniu wszystkich narodowych organizacyj robotniczych, grupujących się poprzednio przy Centr. Narod. i przy Centr. Demokr. Kom. wyborczych, którego wyrazem była lista kandydatów do VI kuryi, ułożona łącznie przez powyższe organizacye. Z radością również Centr. Narodowy Kom. wyborczy wita świeżo utworzony z przedstawicieli tych samych organizacyj Narodowy Robotniczy Komitet wyborczy i wzywa wszystkich wyborców VI kuryi, którym droga jest sprawa narodowa i dobro robotnika polskiego, aby głosowali na listę, wystawioną przez ten ostatni Komitet.

Komitet wyborczy prawniczy, utworzony wspólnie przez Towarzystwo prawnicze, Koło prawników polskich, Delegacyę adwokatury, notaryat i b. aplikantów sądowych na posiedzeniu w dniu 5 lipca r. b., w którem brali udział członkowie: Baruch, Czesław Brzeziński, Car, Władysław Chrzanowski, Higersberger, Kijeński, Lemieszewski, Litauer, Maltz, Olewski i Zborowski ustalił następującą listę kandydatów do Rady miejskiej stoł. m. Warszawy:

Na radnych: Feliksa Ochimowskiego, adwokata; Ignacego Balińskiego, radcę prokuratoryi; Wacława Makowskiego, adwokata. Na zastępców adwokatów przysięgłych: Dra Aleksandra Mogilnickiego, Bronisława Sobolewskiego, Jana Hebdzyńskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Oskara Szellera i Emila Stanisława Rappaporta.

Kandydatury nauczycielstwa polskiego. Komitet wyborczy zrzeszeń nauczycielskich: Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, Polskiego Związku nauczycielskiego i Towarzystwa Wzajemnej pomocy nauczycielstwa polskich szkół elementarnych, przyjąwszy własną platformę wyborczą, ustalił osoby kandydatów do Rady miejskiej, a mianowicie: na radnych pp.: Józefa Stypińskiego i Karola Klimka; na zastępców pp.: Konrada Chmielewskiego, Jana Cynarskiego, Aleksandra Gosławskiego i Henryka Rygiera.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca.

Konferencya członków miejskiej komisyi gospodarczej Koła polskiego. Jak donieśliśmy, wczoraj obradowali w Krakowie członkowie miejskiej komisyi gospodarczej Koła polskiego, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Przed południem toczyły się narady nad organizacyą zakładu dla odbudowy kraju. W dyskusyi podnosili posłowie zbyt powolną akcyę w tej sprawie, zakład bowiem już dawno powinien być zorganizowany, nominacye szefów wszystkich działów dokonane, a program prac, nie cierpiących zwłoki, rozpoczęty. Uchwalono wnioski, dotyczące przyspieszenia nominacyi kierowników działów w tym zakładzie i zwołania Rady przybocznej dla ułożenia programu prac.

Wieczorem obradowano nad sprawą banku miejskiego, nad świadczeniami i odszkodowaniami wojennemi, oraz nad innemi bieżącemi sprawami gospodarczemi. Sprawę banku miejskiego referowali posłowie dr Gross i dr Stesłowicz.

Na Legiony. Profesor dr Józef Brzeziński, prof. n. t. uniw. Jag., złożył wraz z żoną w departamencie skarbowym N. K. N. 2.000 K na ogólne cele Legionów, jako podatek narodowy na rok 1916.

Wiadomości osobiste. Ks. biskup krakowski ks. Adam Sapieha wyjechał na kuracyę do Karlsbadu.

Z wydziału Towarzystwa kolonij wakacyjnych otrzymujemy następujące pismo: »Jeżeli tego roku mogliśmy wysłać pewną liczbę uczniów na wakacye i zapewnić im opiekę, to zawdzięczamy to wyłącznie uprzejmej życzliwości hr. Bobrowskiego, marszałka powiatu wadowickiego, który domu Towarzystwa szkoły gospodyń wiejskich w Bachowicach przez letnie miesiące na nasze cele użyć nam łaskawie zezwolił. Prof. Kazimierz Morawski«.

Fundusz na „Dom sierót po naucz. lud. im. dra Dembowskiego“. Dnia 3 bm. przeprowadzono szkontrum Kasy funduszu na „Dom sierót po nauczycielach ludowych im. dra Dembowskiego“. — Szkontrum wykazało w przychodach 19.151 K 72 hal., w rozchodach 554 K 74 hal. Saldo więc wynosi 18.596 K 98 hal. Sumę tę umieszczono w P. K. O. i na książeczce filii Banku krajowego w Krakowie.

Wypożyczalnia podręczników szkolnych dla superarbitrowanych legionistów. Dla użytku superarbitrowanych legionistów, przygotowujących się do egzaminów, utworzoną zostanie przy departamencie Opieki N. K. N. bezpłatna wypożyczalnia podręczników szkolnych, używanych w zakładach naukowych średnich, na uniwersytetach i politechnikach, w Akademii rolniczej i t. p. Osoby, któreby posiadały takie podręczniki, a nie potrzebowały ich więcej dla własnego użytku, mogą przysłużyć się dobrej sprawie, nadsyłając je do departamentu Opieki N. K. N., Kraków, ulica Batorego L. 20.

Oddziały dla legionistów przy szpitalach krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Z pomieszczenia w szpitalach krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża korzystały od początku wojny liczne zastępy rannych i chorych legionistów. Dla wielu z nich, nie władających innym językiem, jak tylko polskim, dobrodziejstwem było znaleźć w ciężkiej nieraz chorobie opiekę i pomieszczenie w kraju rodzinnym, w otoczeniu towarzyszów broni. Dla zabezpieczenia pewnej stałej ilości łóżek potworzono z czasem osobne oddziały szpitalne dla legionistów przy istniejących już szpitalach rezerwowych Czerwonego Krzyża. Pierwszy taki oddział, na 100 łóżek, powstał przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Otwarto go dnia 15 kwietnia b. r. W ten sposób ziścił Czerwony Krzyż pierwotne pragnienie powiatu i ofiarnej ludności Podhala, z pośród której regrutuje się tak wielu legionistów. — Drugi oddział, również na 100 łóżek, powstał przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Rabce. Wielkie znaczenie obu tych oddziałów wynika z miejscowych warunków swoistych. Klimat i położenie Nowego Targu oddziaływa bowiem zbawiennie na niektóre zwłaszcza formy chorób piersiowych, źródła zaś Rabki mają wpływ zbawienny na schorzenia zołzowe, zwłaszcza gruczołowe, tak częste w wieku młodocianym, a więc zwłaszcza wśród legionistów.

Trzeci oddział, na 120 łóżek, utworzono przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Radomiu, czwarty, takich samych rozmiarów, ma powstać przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Kielcach, wreszcie poświęcony głównie chirurgii, na 180 łóżek, przy szpitalu Czerwonego Krzyża w Piotrkowie.

Spółka spożywcza krakowskiego nauczycielstwa ludowego (ulica Szpitalna L. 17) zawiadamia swoich członków, że posiada na składzie herbatę, cukier, mydło, zapałki, jaja, kaszę jaglaną, fasolę i inne towary w wyborowej jakości i po cenach nader umiarkowanych. Sprzedaż odbywa się od godziny 5 do 7 wieczorem.

Z teatru ludowego. Bajka „Tomcio Paluch“, którą dyrekcya wprowadza we środę na repertoar, wywołała w świecie dzieci i młodzieży ogromne zainteresowanie. Przygody „Tomcia Palucha“ są wzruszające i ucieszne. Bogata treść przewija się w 14 malowniczych obrazach. Tytuły niektórych odsłon mówią same za siebie: „Sen ludożercy“, „Ucieczka Tomcia“, „Szlafmyca i buty“ i t. d. Dodajmy do tego, że na scenie tańczą kadryla prawdziwe buty, hulają wesoło ogromne żaby i maszerują tryumfalnie gnomy, dzięki czemu całość przedstawia się niezwykle bogato. Początek przedstawień „Tomcia Palucha“ o godzinie 7 wieczorem — koniec wkrótce po godzinie 9 wieczór.

Koncert Pepy Bartonia. W przyszłym tygodniu wystąpi u nas znów skrzypek czeski Pepa Bartoń. Młodociany artysta da się słyszeć raz jeden tylko, zatrzymując się w Krakowie jedynie dla zagrania na rzecz kolonij wakacyjnych uczniów szkół średnich, pragnąc w ten sposób odwzajemnić się naszemu miastu za tak gorące przyjęcie poprzednio. Sądzić można, że niezwykła ta audycya oraz szlachetna intencya i cel młodego wirtuoza ściągną wszystkich jego miłośników, których w Krakowie posiada on już bardzo wielu. Razem z Pepą Bartoniem wystąpi wytworna pianistka p. Marya Heller-Sardecka.

Wojenne obuwie w Krakowie. Do całego szeregu nowości, które nam przyniosła 2-letnia wojna, należy również drewniane obuwie, które podobno na zachodzie cieszy się wielkim zbytem. — Nowością tą poszczycić się może obecnie także i nasze miasto. Mianowicie dwaj technicy krakowscy pp. Ludwik Warth i Kazimierz Bandura otworzyli przy ulicy Długiej L. 49 pracownię wyrobu obuwia wojennego, które tak formą zewnętrzną, jak i wykonaniem, niczem nie różni się od wyrobów skórzanych. Próby tego obuwia wojennego wypadły zadowalniająco, buciki okazały się lżejsze od zwyczajnych. Wierzch takiego bucika jest skórzany, tylko spód, mianowicie podeszwa i obcas są drewniane i odpowiadają zupełnie normalnej formie. W nowej pracowni wyrabiają różne gatunki tego drewnianego obuwia, a więc buciki męskie, damskie, lakierki, żółte buciki i t. d., stosownie do zamówienia wierzchu. Jak dotąd, najmłodsi krakowscy fabrykanci są najlepszej myśli i spodziewają się wielkiego zbytu tego obuwia, którego cena jest o wiele niższą od wyrobów skórzanych, gdyż wynosi od 20—30 koron za buciki.

Zapiski policyjne. Z zamkniętego mieszkania p. Gabryeli Hermanowej przy ulicy Szlak L. 11 skradziono wczoraj dwa złote pierścionki, wartości 150 koron.

Z kroniki pogotowia. Na pogotowie ratunkowe przywieziono wczoraj 13-letniego chłopca, Mieczysława Florka, który wyspinał się na drzewo obok toru kolejowego, spadł i złamał obojczyk. Chłopca, po zaopatrzeniu, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Ostrożnie z doniczkami kwiatów w oknach. Miła to rzecz posiadać kwiaty w mieszkaniu, zdobiące okna, nie należy jednak zapominać o tem, że po otwarciu okna w razie przeciągu doniczka niespodzianie znaleźć się może na głowie... przechodnia, spieszącego do miasta. Oczywiście nie zawsze doniczka trafia w przechodnia, czasem wywołuje to tylko przemijające nieporozumienie, niekiedy zaś daje sposobność do zawarcia miłej znajomości. — Inaczej jednak zapatrują się na te „nieprzewidziane“ niespodzianki organy bezpieczeństwa publicznego, zapisują bowiem skwapliwie nieopatrznych kwieciarzy, czy kwieciarki i podają władzy celem... ukarania. Tak się stało onegdaj pewnej pani przy ulicy Karmelickiej.

Zwracamy na to uwagę tem bardziej, że obecnie przepisy o porządkach i bezpieczeństwie publicznem są wykonywane z całą ścisłością i kary są wymierzane doraźnie, bez odwołania.

Przeciwko rozgrzebywaniu śmieci. Magistrat krakowski, ze względów sanitarnych, zakazał rozgrzebywania śmieci na wysypiskach, przeznaczonych na składanie śmieci, popiołu i odpadków, oraz wybierania z nich szmat, kości i t. p. Przekraczający ten zakaz karani będą grzywnami lub aresztem.

Z kraju.

Powrotna fala uchodźców z Galicyi wschodniej. Podróżni, jadący koleją na przestrzeni Podgórze—Płaszów, Skawina, Sucha i Chabówka, mają obecnie znowu sposobność oglądania na wszystkich większych stacyach pociągów, wiozących uchodźców z Galicyi wschodniej, ewakuowanych z miejscowości, w których toczą się obecnie walki z nieprzyjacielem. Są to przeważnie włościanie, oraz służba kolejowa; jadą oni wraz z zabranym dobytkiem, a więc krowami, cielętami, drobiem i t. d. Na poszczególnych stacyach urządzono dla nich specyalne kuchnie polowe, gdzie gotuje się żywność. Uchodźcy jadą do miejscowości, w zachodniej Galicyi położonych, do powiatów: wadowickiego, myślenickiego, żywieckiego, bialskiego itd. Na stacyach odbywają się formalne targi, gdyż biedniejsi uchodźcy z braku gotówki, oraz potrawu dla inwentarza wysprzedają uratowane i wywiezione bydło. Pierwotnie część uchodźców miała być umieszczoną w Zakopanem, ze względu jednak na trudności aprowizacyjne w tej miejscowości, ewakuowanych zawrócono do Nowego Targu i do innych miast w Galicyi zachodniej.

Z prezydyum namiestnictwa. Przydzielony dotychczas do generał-gubernatora w Lublinie, jako cywilny adlatus radca namiestnictwa hr. Wodzicki, powraca do namiestnictwa i obejmie kierownictwo biura prezydyalnego namiestnictwa w miejsce radcy dworu Schultisa, który, jak już donieśliśmy, objął kierownictwo jednego departamentu. Donosi o tem »Dziennik Polski«.

Kurs kilimkarski w Zakopanem. Dnia 15 bm. dyrekcya „Kilimu“ w Zakopanem otwiera krajowy kurs kilimkarski subwencyonowany przez kraj. — Kurs trwać będzie trzy miesiące, a program jego obejmuje: rysunki zawodowe, technologię, kalkulacyę i tkanie poziome i pionowe. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya „Kilimu“ w godzinach od 11 do 12 przed południem w lokalu własnym przy ul. Krupówki 41 (Zakopane).

Tarnobrzeg. Wspólnemi siłami Powiatowego Komitetu Narodowego i Koła Ligi kobiet odbyło się dnia 18 czerwca b. r. odsłonięcie Tarczy Legionów polskich. Uroczystość poprzedziła msza polowa, odprawiano przez księdza katechetę Gunię, w artystycznie przez p. inżyniera Matusińskiego i artystę malarza p. Święcimskiego zbudowanej na boisku »Sokoła« kaplicy. Podczas mszy św. chór uczniów szkoły realnej pod kierunkiem dyrektora szkoły ludowej p. Łopatyńskiego, odśpiewał szereg pieśni. Po nabożeństwie odbył się przy dźwiękach orkiestry pochód przez przystrojone w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych ulice miasta. W pochodzie wzięła udział młodzież szkół ludowych, szkoły realnej, deputacye szkolne z powiatu tarnobrzeskiego, duchowieństwo, przedstawiciele zwierzchności gminnych i gminnych Komitetów Narodowych, inteligencya i lud okoliczny. Na placu Legionów polskich, dzięki staraniom p. nadinżyniera A. Semkowicza, wybudowano piękny kiosk, w którym umieszczono Tarczę Legionów. Gdy pochód zatrzymał się przed kioskiem, przemówił w gorących słowach do zgromadzonej publiczności prezes P. K. N., p. Zbigniew Horodyński, marszałek powiatu, w imieniu N. K. N., którego delegat z powodu opóźnienia się pociągu, przyjechał dopiero w południe. Po przemówieniu odsłonił Tarczę, wbijając złoty gwóźdź N. K. N. Honorowy gwóźdź brygadyera Piłsudskiego wbitym został przez porucznika pierwszej brygady Bolesława Szołkowskiego. Następnie wbijały gwoździe delegacye gmin, szkół, komitetów gminnych narodowych, kas Reifeisena i innych instytucyj, oraz osoby prywatne.

O godzinie 5 po południu w pięknie staraniem legionistów z biura werbunkowego z Sandomierza przybranej sali »Sokoła«, wypełnionej po brzegi słuchaczami, przemawiał profesor dr M. Straszewski, delegat N. K. N., poczem sierżant Legionów polskich, Gliszczyński, w treściwych słowach podał przebieg dotychczasowych walk Legionów, ilustrując je obrazami świetlnymi. Ofiarność ludzi na cel tak piękny i wzniosły, jak zasilenie wdów i sierót po legionistach, pomimo trudnych wraunków, była bardzo wielka. Zbiórka do puszek i rozsprzedaż kokardek i wydawnictw N. K. N. przyniosła kwotę 1.076 K 90 h, z gwoździ do Tarczy, wstępów i bufetu 3.995 K 98 h. Czysty dochód w kwocie 2.931 K 66 h ulokowano w powiatowej Kasie oszczędności na książeczkę Nr 5.960.

Rozwiązanie Rady wyznaniowej we Lwowie. Wobec zdekompletowania lwowskiej Rady wyznaniowej, zarząd miasta odniósł się do namiestnictwa z wnioskiem rozwiązania tej Rady. Ponieważ Rada wyznaniowa załatwia nie tylko sprawy wyznaniowe, lecz także i społeczne, zawiaduje szkołami, szpitalami i t. d., przeto na posiedzeniach wymaga-

Gospodarka rosyjska w Polsce w roku 1813.

Otrzymane w Warszawie wiadomości o klęsce Napoleona w Rosyi, przygnębiające wywarły wrażenie. Jedni opuścili ręce, drudzy poczęli szukać zbawienia jakbyśmy dziś powiedzieli, w oryentacyi rosyjskiej. Łatwo domyślić się, że na czele tych drugich stanął Adam Czartoryski, przyjaciel cesarza Aleksandra, nieustannie zachęcający go do odbudowania Polski pod berłem własnem, lub jednego z książąt rosyjskich. Dochodzące ze strony rosyjskiej zachęty do kapitulacyi, znalazły odgłos nawet w Radzie ministrów Księstwa. Mostowski i Matuszewicz jednocześnie znosili się z Czartoryskim i zawiązali stosunek z najbliższą komendą rosyjską, aby za jej pośrednictwem traktować z cesarzem Aleksandrem. Przypuszczali, że nadszedł czas »spróbowania«, czy nie można połączyć Polski z Rosyą, między któremi »nie istnieje w rzeczywistości nienawiść« narodowa, a tylko wspomnienie krzywd, nawzajem sobie wyrządzonych«. Powołując się na wspólne pochodzenie obu narodów, mówili o »nowej erze«, która je połączy węzłami miłości i braterstwa. Proponowali Polskę i Litwę, jako osobne państwo konstytucyjne, połączyć z Rosyą unią dynastyczną. Czartoryskiego, w imieniu rządu Księstwa, upoważniono do traktowania z cesarzem [1]). Czartoryski ze swojej strony popierał tę propozycyę, a jednocześnie pamiętając groźbę cesarza, że w razie zwycięstwa będzie Polaków uważał za nieprzyjaciół, błagał o litość nad nieszczęśliwym narodem.

[1]) Obszernie o całym przebiegu układów: Askenazy w Bibl. Warsz. 1911. („Na rozdrożu“), i Smolka w II tomie monografii o Lubelskim.

Tymczasem Napoleon w powrocie do Francyi zatrzymał się w Warszawie (10 grudnia), a w tydzień po nim przybył do Warszawy książe Józef, nie wiedzący nic o wszczętych rokowaniach z Aleksandrem. Rzeczy po jego powrocie natychmiast przybrały postać odmienną. — Rada ministrów, »gdy granice były zagrożone napadem konnicy rosyjskiej« przedsięwzięła nadzwyczajne środki (20 grudnia). Zarządzono nowy pobór, Konfederacya jeneralna obwołała pospolite ruszenie, którego »przepisy« ogłosił ks. Józef listem okólnym do marszałków pospolitego ruszenia (24 grudnia). Wielhorski objął ministeryum wojny, w zastępstwie ks. Józefa, pragnącego na razie wyłącznie »trudnić się dowództwem«. Jenerał Krasiński wydał odezwę »do młodzieży polskiej«, aby stosownie do rozkazu Napoleona podwoiła I-szy regiment lekko konnej jazdy gwardyi. »Teraz, gdy idzie — słowa odezwy — o obronę własnych siedzib i kraju, tudzież utrzymanie bytu naszego, podaję wam sposobność«... Pułkownik Zawadzki formował w Wyszogrodzie oddział 1000 strzelców i wzywał obywateli, aby mu dostarczali »strzelców dla rozrywki trzymanych«... Konfederacya generalna gorąco przemawiała do »rycerzy« powracających z pod Moskwy. — Przypominała im, że »z rąk bohatera świata odebrali orły, te drogie rycerskie znamiona, których tak dzielnie bronić musieli«, z jego rąk otrzymali »byt, króla i prawa«. »Za jego sprawą bratnia Pogoń jaśnieje na tarczach naszych, a mężnych Litwinów pułki znowu dzielą wasze trudy, sławę i nadzieję... Walczcie dalej, nie lękajcie się przeciwności i nieszczęść, bo te są doświadczeniem ludzi i narodów!«

Niestety, było zapóźno. Wkrótce cesarz Aleksander z bratem swym w. ks. Konstantym zjechał do Wilna, a wojsko rosyjskie wkroczyło w granice Księstwa.

Cesarz odpowiedział Czartoryskiemu po przekroczeniu Niemna z Lejpun (13 stycznia 1813). Propozycye w „papierach Mostowskiego“ i listach Czartoryskiego przejęły go „prawdziwem wzruszeniem“. Powodzenia nie zmieniły jego „uczuć względem Polski“. Niech „ziomkowie“ Czartoryskiego uspokoją się w obawie — „zemsta, to uczucie mi nieznane“. Wydał już rozporządzenie generałom, „aby w tym duchu postępowali i aby obchodzili się z Polakami, jak z przyjaciółmi i braćmi“.

„Z całą otwartością — pisał dalej cesarz — oświadczam księciu, że ulubionej mojej myśli o Polsce (mon idée favorite) nie zrzekam się, choć spotykam trudności, mimo tak świetnego obecnie mojego położenia“. Nie wątpił jednak, że usunie te trudności, jeżeli mu Polacy w tem pomogą. Czartoryski powinien wpływać na Rosyan, usprawiedliwiać przed nimi plany cesarza i jego „słabość“ do Polaków. „Ufajcie mi, moim zasadom i charakterowi, a nie zawiodziecie się... Ujrzycie w miarę rozwijania się wypadków wojennych, jak dalece drogą mi sprawa waszej ojczyzny i jak jestem wierny dawnym moim zasadom“. „Najsilniejszem zacieśnieniem węzłów między mną a Polakami — kończył cesarz — byłoby zawarcie oddzielnego traktatu przymierza, po okupacyi kraju, między mną a rządem Księstwa. Uważałbym się wówczas za upoważnionego w imieniu Rosyi, do złożenia świętego zobowiązania się, że nie złożę broni, póki nie zostaną spełnione nadzieje Polaków, którzy dowiedliby Rosyi (zawarciem traktatu), jak i całej Europie, że pokładają we mnie całkowitą ufność, a na tem się nikt nie zawiódł i nie zawiedzie“...

List ten cesarza Aleksandra doszedł do Czartoryskiego dopiero w połowie lutego, już po zajęciu Warszawy przez wojska rosyjskie. Układy nie doszły do skutku, bo rząd Księstwa, nie otrzymawszy na czas odpowiedzi, przeniósł się do Krakowa.

W końcu lutego zjechał do Kalisza cesarz Aleksander. Wyjeżdżał stamtąd do Wrocławia dla widzenia się z królem pruskim. Powrócił do Kalisza 15 marca. Czartoryski wyjechał z Warszawy 28 marca, aby stanąć u boku cesarza i dalej popierać sprawę odbudowania Polski. Nie wiedział, że między cesarzem a Fryderykiem Wilhelmem, za pośrednictwem słynnego, porównywanego z Bismarkiem, pruskiego męża stanu Steina, stanął układ, będący w sprzeczności z „idée favorite“ Aleksandra [1]).

Tymczasem do Warszawy zjechał 31 marca aktualny tajny radca, senator Bazyli Łanskoj, dotychczasowy gubernator grodzieński, mianowany generał-gubernatorem Księstwa Warszawskiego. Łanskoj wiózł ze sobą opinię człowieka łagodnego, choć prymitywnych obyczajów; później Nowosilcow mocno się irytował na jego łagodność względem Polaków. Nie było to jednak wypływem jakiejś sympatyi Łanskoja do Polski, lecz „winą“ jego temperamentu. „Był — pisze Niemcewicz — lubieżny i leniwy, a o tyle uczciwy, o ile Moskal nim być może“. To lenistwo, zdaje się, było główną przyczyną jego łagodności. Że nas nie kochał, sporo na to dowodów. Poruszał m. p. myśl wynagradzania generałów rosyjskich ziemią w Polsce — złe miał wyobrażenie o Polakach, jako politykach. Polacy — pisał w r. 1814 w jednym z raportów — są na tak niskim stopniu wykształcenia politycznego, iż nie są nawet w stanie zrozumieć wspaniałomyślnych instytucyj nieśmiertelnej

[1]) Do tego punktu streszczam drugi rozdział mojej książki: „Utworzenie Królestwa Kongresowego“, której druk za kilka dni ukończony zostanie. Dalsze opowiadanie polega na nieznanym materyale, który tylko w drobnej części zużytkowałem w mej książce, licząc się z zakreślonemi dla niej rozmiarami.

Katarzyny [1]). Kiedy uchwalono już na kongresie wiedeńskim utworzenie Królestwa, Łanskoj w obszernym liście ostrzegał Aleksandra przed niegodziwością Polaków, knujących zdradne zamiary [2]).

Natychmiast po swem przybyciu podał Łanskoj z rozkazu cesarza do wiadomości, że »Najłaskawszy Monarcha podać raczył prawidła umiarkowania«. Wojska otrzymały rozkazy przyjaznego obchodzenia się z ludnością — to też »obywatele wszędzie z radością je przyjmują«. Cywilny zarząd krajem obejmuje ustanowiona w tym celu Najwyższa Rada, składająca się z pięciu członków. Prezesem jej będzie Łanskoj, wiceprezesem Nowosilcow, radcami: Tomasz Wawrzecki, ks. Ksawery Lubecki i de Colomb, zarządzający dobrami koronnemi króla saskiego w Księstwie. Skład Rady wywołał niezadowolenie. Nie powołano do niej nikogo z obywateli Księstwa. Przysłani z Litwy Wawrzecki i Lubecki budzili nieufność jako zdeklarowani stronnicy rosyjscy. Wawrzecki miał jednak za sobą piękną przeszłość z r. 1794, wszak po wzięciu do niewoli Kościuszki, wybrano go naczelnikiem narodu. Zachował się też godnie po upadku powstania; nie podpisał deklaracyi żądanej przez Suworowa — został wywieziony i uwięziony — odzyskał wolność dopiero za Pawia razem z Kościuszką [3]).

[1]) Tourgenieff. La Russie et les Russes. Str. 60.

[2]) List ten ogłosił Szylder, autor wielkiej, czterotomowej biografii Aleksandra.

[3]) Wawrzecki wierzył Aleksandrowi. Dla kraju miał najlepsze chęci. Przyjechał do Warszawy „prosto z łóżka“. Chory na nogi nie mógł chodzić. Czuł obowiązek poświęcenia się „przechodzący wszelkie wstręty i osobistą niemoc“. (Z listu pisanego 17 kwietnia w Wilnie — archiwum Czartoryskich rkps. 5469).

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

ny jest komplet, złożony z 12 członków wraz z prezydentem. Z ogólnej liczby 30 członków Rady pozostało we Lwowie zaledwie siedmiu, co właśnie jest przyczyną jej rozwiązania. Wiadomość powyższą podaje »Kuryer Lwowski«.

Wiadomości z Sybiru. Ze Lwowa donoszą: Od p. Zdzisława Tranda, dziennikarza, wywiezionego ze Lwowa przez Rosyan w czerwcu 1915 roku, nadeszła kartka z pozdrowieniami dla znajomych. — P. Tranda przebywa obecnie w gubernii jenisiejskiej, północny obwód górniczy, kopalnia Towarzystwa Fiodorowskiego, gdzie p. Tranda obecnie pracuje.

Wieści ze Stanisławowa. Lwowska »Gazeta Poranna« ogłasza następującą korespondencyę, nadesłaną ze Stanisławowa pod datą 7 b. m.: Dni trwogi, wywołane widmem ponownej inwazyi rosyjskiej, zwolna ustępują miejsca nadziei, że tym razem fala najazdu nie dosięgnie Stanisławowa, lecz rozbije się o tamę granitową naszej armii i wojsk sprzymierzonych. Żyje się nadzieją, wzrastającą z dnia na dzień, mimo ogólnego podniecenia. Najkrytyczniejsze dni trwogi, kiedy to ludność rzuciła się masowo do wyjazdu, niepowrotnie, zdaje się, już minęły. Dni Zielonych Świąt i następne zamieniły Stanisławów w jedno wielkie kłębiące się zbiorowisko ludzi, starających się na wyścigi o uzyskanie przepustki do wyjazdu.

Biuro wojskowe wywiadowcze, wystawiające paszporty i przepustki do podróży, było dniem i nocą przez tłumy ludzi oblęgane.

Ludzie po pierwszym jednak wstrząsie poczynają się przyzwyczajać do huku dział i odgłosów niedalekich strzałów. Onegdaj zawitał do nas lotnik rosyjski, którego przyjęto taką salwą pocisków armatnich, że go w przyszłości odejdzie ochota odwiedzania naszego miasta. Ruch w mieście bardzo ożywiony, mimo wyjazdu znacznej liczby »strachajłów«; tłumy publiczności zalegają ulice miasta, wyczekując obok budynku pocztowego codziennych komunikatów.

Obecnie w Stanisławowie jest spokój, władze wszystkie zupełnie normalnie funkcyonują. Burmistrz miasta, dr Nimhin, urzęduje, troszcząc się o wypełnienie luk w aprowizacyi miasta, co mu się nie zawsze udaje. Sąd urzęduje, prowadząc rozprawy, po kawiarniach plotkują i każdy na swój sposób omawia sytuacyę wojenną.

Delegatura departamentu wojskowego N. K. N. kontynuuje, jak dotąd, dalej swoje prace, przejąwszy na siebie także wszelkie agendy Powiatowego Komitetu Narodowego, który, zdekompletowany przez wyjazd kilku swoich członków, nie mógł utknąć w swojej pracy, lecz dalszą jej ciągłość z pozostałymi jeszcze na miejscu kilku członkami przekazał delegaturze departamentu wojskowego N. K. N.

Kolumna Legionów, której odsłonięcie bardzo uroczyście obchodził Stanisławów bezpośrednio prawie przed ostatnimi wypadkami wojennymi, wywiezioną została w swoim czasie z miasta i umieszczoną została pod opieką N. K. N. w Krakowie na Wawelu. Nieregularne otrzymywanie gazet, zwłaszcza krakowskich, czyni znaczną lukę w życiu tutejszych mieszkańców, którzy, pozbawieni gazet nieraz nawet po kilka dni, w mig rozchwytują wszelkie pisma.

Chwilowe przerwy w komunikacyi powodują coraz większe braki w aprowizacyi.

Jesteśmy dobrej nadziei i ze spokojem oczekujemy dalszych wypadków!

Z Królestwa Polskiego.

Spis szkolny w okupacyi austryackiej. Z Piotrkowa donoszą do „Ziemi Lubelskiej“: Z związku z reformą szkolnictwa, jaką zamierzają przeprowadzić austryackie władze okupacyjne, polecone we wszystkich większych miastach dokonać spisu dzieci w wieku szkolnym, z podziałem na narodowości i język domowy. W listach spisowych, rozesłanych do wypełnienia, wymieniane są języki: polski, niemiecki, rosyjski i ruski z pominięciem żydowskiego. Tłomaczy się to prawdopodobnie tem, że w monarchii austryackiej żydzi nie są uznawani za odrębną narodowość i zgodnie z tem, że w okupowanym kraju władze austryackie nie uznają żadnych ograniczeń dla żydów, jako nieistniejącej narodowości. Pisma żydowskie w sprawie tej piszą, że właściciele domów żydzi, będą dopisywali jednak nieistniejącą w liście rubrykę narodowości i języka żydowskiego. Jak rozstrzygną sprawę tę władze austryackie, okaże się w najbliższej przyszłości.

Piorun w izbie szkolnej. Dnia 22 z. m. w budynek szkoły handlowej w Krasnymstawie (w Lubelskiem) uderzył piorun, który kominem wpadł do sali, wypełnionej dziećmi, odbywającemi z nauczycielką lekcyę, wybił otwór w pułapie, zarysował sufit i przebiwszy drugi otwór nad oknem przez dach, wyszedł na zewnątrz. Żadnego poważniejszego wypadku z ludźmi nie było. Tylko jedna z dziewczynek, Jareszyńska, uległa kontuzyi, pod wpływem której utraciła na dwie godziny przytomność, ale po przywróceniu jej, odzyskała całkowicie zdrowie.

Pomoc od Polaków z Rosyi dla Warszawy. Za zezwoleniem generał-gubernatora v. Beselera, p. Stanisław Dzierzbicki udał się do Sztockholmu i przywiózł stamtąd 410.000 rubli, nadesłanych przez Polaków z Rosyi. Pieniądze te doręczone zostały ks. Lubomirskiemu na cele z góry określone.

Ze Świata.

Choceń. (Pożegnanie inżyniera Treutlera.—Składka). Przed dwoma tygodniami żegnaliśmy ze szczerym żalem opuszczającego choceńskie baraki inżyniera Treutlera, powołanego przez władze do kierownictwa instalacyi przy budowie stacyi kontrolnej w Oświęcimiu. Polski personal, wdzięczny za gorliwe starania i pieczę, jaką nad nim inżynier Treutler roztaczał, złożył zamiast upominku pamiątkowego kwotę 121 koron na cele „chorych legionistów“.

Gimnazyum słowieńskie z Gorycyi nie będzie przeniesione do Kromieryża na Morawach, jak niedawno uczynić zamierzano, ale otwarte będzie w Tryeście, jako kursa tymczasowe, połączone z konwiktem. Prasa słowieńska domaga się jednak ustanowienia w Tryeście nie kursów, ale rzeczywistego gimnazyum, jak to uczyniono z gimnazyum włoskiem, z Gorycyi, na czas wojny do Tryestu, jako także przesiedlonem.

»Wojenne« długi Szwajcaryi. Z Zurychu donoszą: Subskrypcya piątej mobilizacyjnej pożyczki szwajcarskiej została już ukończona. Od początku wojny Szwajcarya zaciągnęła na mobilizacye i utrzymanie pod bronią swoich wojsk pół miliarda franków długu.

Plaga myszy polnych we Włoszech. Z Lugano donoszą: Do całego łańcucha klęsk elementarnych, jakie spadły na Włochy w ostatnich czasach, przybyła obecnie nowa plaga myszy polnych, które pojawiły się w niesłychanych masach, zwłaszcza we Włoszech południowych. Dzienniki włoskie donoszą, że szkody, wyrządzone przez myszy w polach w samych tylko prowincyach Voggia, Bari, Podenca i Avelino, wynoszą 150 milionów lirów. Tępienie myszy polnych, zarządzone przez władze, okazało się bezcelowem.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek 11 b. m.: „Faust“, występ gościnny p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

We czwartek 13 b. m.: „Baron cygański“, występ pp. Łowczyńskiej, Zimajer i Poleńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę 12 b. m.: „Tomcio Paluch“.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Oktawia Postempska 2 K.

Na Kolumnę Legionów: Bronisław Augustowski 50 K, jako połowę grzywny dobrowolnej, zapłaconej przez Wład. Wójcikiewicza za obrazę czci.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: E. N. znalezione 5 K 2 h i 20 kop.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Wład. Kochańska od uczenic IV kl. szkoły wydz. w Gorlicach 10 K zamiast upominku w dzień imienin gospodyni klasy; Łucya Hydzik i dzieci 6 K; Józef Gawroński 24 K z dobrowolnych datków przy wypłacie zasiłków wojskowych; uczniowie I kl. uzupełniającej szkoły przemysłowej w Gorlicach za pośredn. Karola Skwarczewskiego 13 K 74 h z okazyi zakończenia roku szkolnego; oficerowie-Polacy ze szpitala polowego 5/6, a mian.: nadpor. Bursztyn, dr Turnheim, dr Żardecki i por. Ciecholewski 133 K 10 h.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Dzieci szkolne z Pławnej 9 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami (pod zarządem N. K. N.). Naumowiczowie, Ansion i Bielińscy z Serajewa 50 K.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Resursa urzędnicza z powodu zgonu ś. p. E. Klemensiewicza 50 K (prócz wieńca na trumnę).

Dział ekonomiczny.

*** Wypłata należytości za konie ewidencyjne.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Zarząd wojskowy pobrał w ostatnich czasach konie ewidencyjne w kilku wschodnich powiatach kraju. Uprawnieni do poboru należytości za te konie winni corychlej złożyć niebieskie karty ewidencyjne, które im wręczyły komisye poborowe, w urzędach podatkowych, wskazanych na tych kartach. Gdyby te urzędy podatkowe obecnie nie urzędowały, należy karty te nadesłać podaniami bez stempla bezpośrednio do krajowej dyrekcyi skarbu w Białej. Krajowej dyrekcyi zależy bardzo wiele na tem, aby należytości te jak najrychlej wypłacić. Będzie to uskuteczniać albo zapomocą listów pieniężnych, albo też zapomocą asygnat do urzędów podatkowych.

W tym celu, aby akcya ta z powodu nadzwyczajnych stosunków panujących w niektórych powiatach nie doznała zwłoki, wzywa się tych uprawnionych, którzy nie przebywają obecnie w miejscowościach zwykłego swego pobytu oznaczonych na kartach ewidencyjnych, aby niezwłocznie podaniami bez stempla wskazali krajowej dyrekcyi skarbu w Białej miejsce obecnego swego pobytu, wymieniając z której miejscowości (powiat polityczny należy również podać) oddali konie, jakimi numerami opatrzone są ich karty ewidencyjne i w jakich kwotach należytości im przypadają. Jeżeli karty ewidencyjne zostały złożne już w urzędach podatkowych — a więc nie będą stosownie do powyższej wskazówki dołączone do podań, — należy do podań tych dołączyć potwierdzenia kasowe, które wydały urzędy podatkowe w miejsce złożonych kart ewidencyjnych. Jeżeli uprawnieni przebywają w miejscowościach, dla których nie funguje obecnie poczta pieniężna, ani też urzędy podatkowe, wskazanem jest, aby przenieśli się na razie celem zrealizowania swych należytości do miejscowosci, dla których powyższe urządzenia publiczne fungują i miejscowości te wskazali krajowej dyrekcyi skarbu, albo też aby ustanowili pełnomocników do odbioru swych należytości, zamieszkałych w miejscowościach, dla których wymienione urządzenia publiczne fungują. Pełnomocnictwo takie, opatrzone podpisami notaryalnie lub sądownie legalizowanymi, należy dołączyć do podań wnoszonych do krajowej dyrekcyi skarbu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Na Przełomie«.** Pod takim tytułem ukazał się w Krakowie zeszyt pierwszy nowego czasopisma społecznego i literackiego, które ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie wielkiej ósemki. — Jako redaktor podpisuje pismo Kazimierz Schwarzenberg-Czerny. Pierwszy zeszyt przynosi następujące artykuły: Doc. uniw. dr Oskar Halecki: „Historya a chwila współczesna“. Stefan Papee: „Dziennikarstwo polskie w czasie wojny“. Jan Starzewski: „Bitwa“ (wiersz). M. Jagoszewski: „Samarytanka“ (wiersz). H. Stawarska: „Cieniom najdroższym“ (wiersz). Czesław Zadora: „Modlitwa“. T. Kiełpiński: „Autorowi Trylogii. Adresy do Sienkiewicza młodzieży wszechnicy Jagiellońskiej“. W. Kuczyński: „Młodzież warszawska w pierwszym roku wojny“. K. Buczkowski: „Wystawa dzieł A. Piotrowskiego. XI. wystawa „Sztuki“. Ze spraw ekonomicznych: Instytut ekonomiczny N. K. N. Z życia. Kronika wiadomości z życia młodzieży wyższych zakładów naukowych w kraju i za granicą.

Jak z treści artykułów widać, nowe czasopismo pragnie być organem młodzieży akademickiej, która, jak twierdzi redaktor w przedmowie: „w pełnem zrozumieniu swoich obowiązków wobec nadchodzącej przyszłości, dążyć będzie do zszeregowania i łączenia rozprószonych i niezorganizowanych — oraz budzić śpiących, krzepić wątpiących, wspierać działających“!

Pełnym zapału inicyatorom życzyć należy w tem chwalebnem zamierzeniu najlepszego powodzenia.

— **Nowe książki:**

Artur Schröder: »Pani Rokicka«. Epizod jednej nocy. Wiedeń, 1916. Wydawnictwo księgarni M. Hasklera w Stanisławowie.

Wacław Sieroszewski: »Beniowski«. Powieść historyczna. Warszawa—Kraków. Towarzystwo wydawnicze w Warszawie. Skład główny u S. A. Krzyżanowskiego. 1916. Str. 305. Cena 6 mk.

Maryan Szyjkowski: Edwarda Younga „Myśli mocne“ w poezyi polskiej. (Ze studyów nad genezą polskiego romantyzmu). Kraków. Nakładem Akademii umiejętności. 1916. Str. 55.

Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum V w Krakowie, za rok szkolny 1915/16. — Treść: St. Leonhard. Przyczynki do stosunków polsko-niemieckich z czasów powstania listopadowego i emigracyi. Część urzędowa przez dyrektora.

Burze w ubiegłym tygodniu.

Po kilku dniach gorących i upalnych, jak się zdaje, w większej części naszych ziem rozszalały się gwałtowne burze z silnym wichrem, gradem i ulewami. U nas w Krakowie w ubiegłą środę, jak wiadomo, rozszalał się wicher gwałtowny, łamiąc konary nawet wielkich drzew na plantach i w alei 3 Maja. — Zkraju nadeszły także liczne doniesienia o burzach, ulewach i gradach, z których orkan, jaki szalał w powiecie jasielskim, o czem donieśliśmy w sobotniem popołudniowem wydaniu, wyrządził bardzo wielkie szkody w ogrodach, sadach i polach.

Tego samego dnia, jak donoszą z Gdańska, i tam także szalała straszna nawałnica, połączona z grzmotami i błyskawicami. Ulewa była okropna; szkody zwłaszcza w okolicy znaczne. Nawałnica objęła większą przestrzeń, bo i z miast prowincyonalnych dochodzą wieści o wielkich deszczach i szkodach przez nią zrządzonych. Między innemi w Zopotach nawałnica tego samego dnia jeszcze wyrządziła znaczne szkody, gdyż deszcz lał z taką gwałtownością, że nastąpiło kilka wylewów. W dworku położonym przy ulicy Gdańskiej, uderzył grom. Na szczęście nie wyrządził żadnej szkody, gdyż spuścił się przewodem elektrycznym.

Podobne wieści nadeszły z Górnego Śląska. I tam także nawałnica wyrządziła znaczne szkody w drzewostanach, owocu i zbożach w polu. I tak w Raciborzu zerwał wicher wiele drzew, grubsze odnogi drzew łamał jak zapałki i ciskał nimi na ulice. Dachy zostały również uszkodzone, o czem świadczyły dachówki na ulicach. Z pewnego domu wicher wyrwał okno, które ugodziło przechodzącego tokarza i tak go okaleczyło, że mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. Na Ostrogu burza obaliła komin w cegielni. Komin spadł na zabudowania cegielni i zniszczył piece i inne urządzenia. Dach słomiany został zerwany a wichura poniosła go daleko.

W Bytomiu i najbliższej okolicy połamał wicher drzewa; nie spowodował jednak nieszczęścia żadnego w ludziach. W Król. Hucie szalony wiatr wybił szyby nie tylko w licznych mieszkaniach, lecz także w oknach wystawowych. Wicher przewrócił idącego drogą pewnego radnego, który odniósł wskutek tego niebezpieczne okaleczenia kręgosłupu. Drzewo złamane zerwało przewody kolejki elektrycznej, która nie mogła kursować. W Katowicach zdruzgotał wicher szyby w wielu mieszkaniach a także w oknach wystawowych, nadto porywał rusztowania przy budowach i zerwał dach z jednego domu w Hałdzie Katowickiej. W Brynowie zrzucił wicher z dachu pewnego robotnika, który odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i złamał ramię. W Nysie i okolicy spadł ulewny deszcz, a po części grad. Woda przedostała się do piwnic i do sieni domów. Na Średnim i Dolnym Śląsku ulewne deszcze spowodowały powodzie, grad wyrządził znaczne szkody, a wicher porywał przewody telegraficzne i połamał wiele drzew.

Wreszcie w Mysłowicach burza ostatnia wyrządziła, podobnie jak w okolicy i w Giszowcu znaczne szkody. Porywało bowiem z wielu domów dachy i powyrywało i połamało drzewa. Na Giszowcu utworzyła się trąba powietrzna, ktora z jednego domu zerwała dach i kawał muru.

Ponieważ poprzednio już donosiliśmy o gwałtownych burzach i ulewach, jakie w tych samych dniach przeszły ponad Cieszyńskiem, wnosić więc można, że strefa huraganowa tym razem objęła olbrzymią przestrzeń ziem polskich.

Czesi o Legionach polskich.

W berneńskich „Lidovych Novinach“ z kwietnia i maja b. r. (nr 81, 86, 93 i 124) spotykamy poraz pierwszy rzeczową, sprawiedliwą i na ogół wyczerpującą charakterystykę Legionów polskich. Jest to pierwszy, zdaje się, bezstronny głos, jaki się ukazał w prasie czeskiej o żołnierzu polskim.

Cel swych artykułów określa autor, jako nie tylko moralną potrzebę poznania jednego z najciekawszych zjawisk wojny, ale ze względu na coś więcej: by czytelnik czeski „zrozumiał, kiedy usłyszy śpiew tych młodych, miesiącami walk sponiewieranych, a przecie nie zdemoralizowanych chłopców, gdy usłyszy gdzieś w chwili upojenia z niewysłowionym zapałem śpiewaną ich „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy“ — by wiedział, że poza tą pieśnią jest coś więcej, niż czczy okrzyk patryotycznego uniesienia: kawał boleści pełnej historyi, sto lat tragicznego nieporozumienia, wiara, gorąca wiara w coś nadziemskiego, wiara w przyszłość, uświęcona dziś znowu ofiarami młodej krwi bez granic. Więcej, coś więcej jeszcze kryje się za tym śpiewem — za nim i za całą tą osobliwą, samorodną budową silnej woli i dalekich celów, która dziś zwie się Legionami polskimi. Jej właściwem imieniem — Ojczyzna polska“.

W myśl tej intencyi podkreślił autor skrupulatnie każdą zasługę Legionów. Dłuższe ustępy poświęcił charakterystyce poszczególnych wodzów Legionów, mianowicie Piłsudskiemu, Trzaska-Durskiemu, kap. Zagórskiemu i innym. Z niezwykle ciepłą charakterystyką spotkał się szef intendantury II. brygady Legionów Wacław Wiszek, Czech z pochodzenia, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż artykuły były przeznaczone dla Czechów.

Dając ogólną charakterystykę i ocenę wartości bojowej Legionów, stwierdził autor, że są one już dzisiaj „dobrze zorganizowanem, wewnętrznie zjednoczonem, wzorowem wojskiem, które obok własnej idei wojennej i podziwienia godnego męstwa swych ludzi, walczących w imię własnej, uświadomionej i ukochanej idei narodowego usamodzielnienia przedstawia nadto dobrze kierowane, dobrze zaopatrzone i wojskowo dobrze się sprawujące ogniwo w łańcuchu wojujących armij“.

O tem wszystkiem — słusznie zauważa autor — po większej części Europa niema jeszcze jasnego pojęcia.

W dalszym ciągu dał autor wierny obraz wewnętrznego składu Legionów, oraz poświęcił wiele słów uznania komendantom poszczególnych pułków i wielu oficerom, skreślił rozwój artyleryi polskiej i podał charakterystykę jej twórcy majora Brzeziny, oraz streścił szczegółowo wojskową organizacyę Legionów. Wszystko, co autor widział w Legionach, jest — jego zdaniem — ciekawe przez to, że jest tak osobliwe, samodzielne i różnorodne, bez szablonu, a pełne intensywnego wewnętrznego życia, pełne oryginalnych pomysłów i twórczej woli“.

Znamienne, że tego rodzaju uwagi ukazały się w radykalno-narodowem piśmie czeskiem na Morawach.

Wojna.

Zajścia w Czarnogórze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

C. i k. wojskowy generalny gubernator w Cetynii wydał niedawno **list gończy przeciw byłemu czarnogórskiemu ministrowi wojny Radomirowi Vesovicowi i jego pięciu krewnym tegoż nazwiska, ponieważ są bardzo podejrzani o skrytobójcze zamordowanie austro-węgierskiego oficera i próbę zamordowania jednego piechura.** Oczywiście nieprzyjacielska prasa skorzystała z tego zdarzenia i nadała mu znaczenie pierwszorzędne. »Times« np. pisze nie mniej nie więcej, jako to, że Czarnogóra płonie jasnym ogniem powstania przeciw nam. Wobec tych tatarskich wieści należy zaakcentować, że w Czarnogórze od czasu jej obsadzenia przez nasze wojska panuje zupełny spokój i największa część tego ciężko doświadczonego narodu tym spokojem szczerze i z całego serca się cieszy. Jeżeli czasami dały się zauważyć nieśmiałe oznaki niezadowolenia, to ograniczały się one tylko do bardzo małego koła tych żywiołów, które po większej części wskutek zawiedzionej osobistej ambicyi nie były zadowolone z nowych stosunków, którym jednak nigdy nie udało się ani nawet w najmniejszej mierze oddziałać na opinię publiczną.

Do tych, jak wspomniano, zupełnie odosobnionych żywiołów, należeli: były czarnogórski minister wojny Radomir Vesovic i jego familianci, zakorzenieni w północnej części kraju. Generał Vesovic ze szczepu Vasojevicich, człowiek bardzo ambitny a w środkach nieprzebierający, w wojnie bałkańskiej i w wojnie Czarnogóry z Austro-Węgrami zdobył sobie nader wpływowe stanowisko, które oczywiście po zaprowadzeniu austro-węgierskiego zarządu utracił. Chociaż jego niechęć przeciw monarchii nigdzie nie mogła się czynnie uwydatnić, było jednak wskazanem odebrać mu istniejącą bądź cobądź możliwość niekorzystnego wpływu na współplemieńców.

W połowie czerwca wojskowy generał-gubernator kazał zawezwać byłego ministra wojny, żeby opuścił kraj i osiadł w monarchii. Kilku innych ludzi, którzy z podobnych przyczyn otrzymali także takie wezwanie, usłuchało bez wahania i znajdują się teraz w Wiedniu. Vesovic natomiast odpowiedział na rozkaz wojskowego generał-gubernatora skrytobójczem zamordowaniem nadporucznika Adolfa Pechera, z królewsko-węgierskiego pułku piechoty pospolitego ruszenia nr 23, który mu przyniósł to wezwanie. Potem Vesovic uciekł, a przy pościgu został zabity jeszcze jeden infanterzysta. Oczywiście zabrano natomiast wszystkich męskich członków rodziny Vesovica, o ile już z Radomirem nie uciekli, i zaprowadzono ich do Cetynii, a przeciw zbiegom generał-gubernator wydał wspomniany na początku list gończy. **Na głowę przywódcy, który uciekł, wyznaczono 50.000 K nagrody.**

Ludność Czarnogóry dowiedziała się o czynie generała Vesovica z publicznych obwieszczeń. Jak z wielu manifestacyj wypływa, najszersze koła ludności kraju potępiają w jak najsurowszy sposób skrytobójcze zamordowanie nadporucznika Pechera. Metropolita zjawił się u wojskowego generał-gubernatora w imieniu swoich wiernych i dał wyraz tym uczuciom, prosząc, aby za ten niecny czyn jednostki nie karano całej ludności. Nigdy i nigdzie nie przyszło do żadnych wykroczeń, jakie może mieli zamiar wywołać Vesovic i jego zwolennicy. Wszystko pozostało spokojne.

Również kłamliwemi są doniesienia Biura Reutera o rzekomych rozruchach w Serbii. Także tu nie zdarzyły się najmniejsze wykroczenia.

Niemiecka łódź podwodna w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lipca.

(Reuter). Dzienniki ogłaszają telegram z Nowego Jorku, donoszący, że do **Baltimore przybyła niemiecka łódź podwodna, wioząca drogocenny ładunek farb.** Angielskie i francuskie krążowniki ścigają ją w odległości 20 mil od wybrzeża, wskutek czego przyjazd łodzi podwodnej opóźnił się o cztery dni.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Niemieckie siły morskie zatopiły od 4 do 6 lipca w pobliżu angielskiego wybrzeża 10 statków rybackich.

Londyn, 11 lipca.

Parowiec »Liza« z Helsingborg został zatopiony, załoga uratowana.

Zamach na prezydenta Argentyny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Buenos Ayres, 11 lipca.

Dnia 9 bm. wieczór po przeglądzie wojsk jakieś indywiduum, które oświadczyło, że jest anarchistą, **strzeliło kilkakrotnie z rewolweru do prezydenta republiki, w chwili, gdy stał na balkonie swego pałacu. Prezydent jest ranny.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 lipca.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych Piotra Tomayera, Karola Linka, Eugeniusza Schintlera, Aleksandra Żurakowskiego i Michała Sosenkę radcami rachunkowymi dla obrębu galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie ogłaszają: W czasie od 25 czerwca do 1 lipca stwierdzono w Galicyi u ludności miejscowej 246 zachorowań na tyfus plamisty w 18 powiatach (38 gminach), oraz 31 zachorowań na ospę w 9 powiatach (11 gminach). W innych okręgach administracyjnych stwierdzono w tym czasie 23 zachorowań na tyfus plamisty oraz 35 zachorowań na ospę.

Śmierć prof. Langa.

Wiedeń. Zmarł tu w 75 roku życia wybitny dermatolog, prof. Edward Lang, twórca i przełożony wiedeńskiego zakładu dla leczenia raka.

Okradzenie banku.

Berlin. Jeden z tutejszych wielkich banków został okradziony przez jednego ze swych funkcyonaryuszy na kwotę 146.000 marek w papierach wartościowych. Sprawca uciekł ze swą kochanką.

Katastrofa lotników włoskich.

Lugano. Na placu lotniczym Gallarate spadł aparat lotniczy i rozbił się. Dwaj lotnicy porucznicy zabici.

Pasicz w Rzymie.

Rzym. Pasicz przybył tu wczoraj i został przez Sonnina przyjęty.

Rozkład jazdy.

ważny od 1 maja b. r.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi:

6'10 rano (osob.) do Wiednia, Demblina, Kielc, Radomia, Wrocławia; 6'35 rano (pocztowy) do Szczakowej i N. Iczyna; 6'45 rano (pospieszny) do Lwowa, Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina; 7'05 rano (osob.) do Oświęcimia; przez Skawinę; 8'15 rano (osob.) do Kocmyrzowa; 9'20 rano (osob.) do Lwowa, Skawiny, Suchy, Wieliczki, Stróż, Jasła; 9'30 rano (osob.) do N. Sącza i Zakopanego, Oświęcimia, Wadowic, Żywca, Zwardonia; 10'12 przed południem (osob.) do Wiednia, Wrocławia, Opawy, Pragi; 11'30 przed południem (pocztowy) do Rzeszowa, Wieliczki, Rozwadowa, Nadbrzezia, Lublina; 1'15 po południu (osobowy) do Suchej, Bielska, Wadowic, Wieliczki; 1'40 po południu (osobowy) do Oświęcimia przez Trzebinię; 1'52 po południu (osobowy) do Demblina przez Szczakowę; 2'02 po południu (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Berlina.

2'45 po południu (pospieszny) do Wiednia, Szczakowej, Berlina, Wrocławia; 3'10 po południu (pospieszny) do Lwowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Skarzyska, Lublina, Jasła, Rozwadowa; 5'25 po południu (osobowy) do Rzeszowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina, Jasła; 6'20 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Berlina, Pragi; 6'40 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 6'50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Wieliczki, Stróż; 8'35 wieczorem (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Demblina, Berlina, Pragi; 10 wieczorem (osobowy) do Lwowa, Suchej, Stróż; 10'45 w nocy (pospieszny) do Wiednia, Wrocławia, Berlina; 11 w nocy (osobowy) do Zagórza, Oświęcimia, Bielska, Wadowic, Żywca, Zakopanego.

Do Krakowa przyjeżdżają pociągi:

7 rano (osob.) z Kocmyrzowa; 7'15 (osob.) z N. Sącza i Zakopanego; 7'35 rano (osob.) z Tarnowa, Wieliczki, Suchej; 7'28 rano (osob.) z Wiednia; 8'45 rano (przysp.) z Wiednia, Demblina, Radomia, Kielc; 9'45 rano (osob.) ze Lwowa, Lublina, Skarzyska, Rozwadowa, Szczucina, Wieliczki, Suchej; 10'20 rano (pocztowy) z Wiednia; 12'32 w południe (osob.) z Demblina przez Szczakowę; 1'30 w południe (pocztowy) ze Lwowa, Stróż, Wieliczki, Suchej; 2'30 po południu (pospiesz.) ze Lwowa i Jasła; 2'59 (pospieszny) z Wiednia, Berlina, Kielc, Radomia i Demblina;

3'30 po poł. (osob.) z Zagórza i Zakopanego, Wadowic i Oświęcimia; 4 po poł. (osob.) z Kocmyrzowa; 4'52 po poł. (osob.) z Brzecławy (Lundenburg); 8 wieczorem (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Szczucina, Stróż, Wieliczki; 9'14 wieczorem (osob.) z Wiednia, Kielc, Radomia, Demblina; 10'10 wieczorem (pospieszny) ze Lwowa; 11 w nocy (osob.) ze Suchej, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 1'56 w nocy (pocztowy) z Wiednia, Demblina; 5'25 rano (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Stróż; 5'55 rano (pospieszny) z Wiednia, Cieszyna, Demblina, Radomia, Kielc.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Poszukiwanie zaginionych.

Sobelewscy z Delatyna, obecnie w Milówce obok Żywca, poszukują **Sobolewskich** z Kołomyi i **Grona naucz.** z Delatyna. 5075

Waśniewskiego Stanisława, ucznia VI klasy realnej w Stanisławowie, wziętego do c. k. armii dnia 10 maja b. r., poszukują rodzice, prosząc o jego adres pod: St. Waśniewski, Kraj. Biuro solne w Wieliczce. 4956 3 3

Nauczycielka

wydz. udziela lekcyj i przygotowuje do poprawek. Zgłoszenia list. pod **L. Z. 23** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5050 1 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i śniadaniowego poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Zygmunt Illukiewicz, Libusza, Zagórzany. 5073 1 3

Profesor gimnazyalny

przygotowuje do egzaminu poprawczego lub wstępnego do klas gimnazyalnych. Wiadomość pod „**Wakacye 1916**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5040 1 2

Magister farmacyi

z pięcioleciem, wolny od wojska, poszukuje posady w Krakowie od 15 sierpnia 1916. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „**Unitas**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5056 1 3

Aspirant farmacyi

z ukończoną praktyką, poszukuje posady z dniem 1 sierpnia. Zgłoszenia w aptece w Krzeszowicach (koło Krakowa). 5067 1 3

Do egzaminów poprawczych

przygotowuje przez wakacye słuchaczka fil. Zgłoszenia pod „Metura z odzn." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5053

Letnie mieszkanie w Rabce: 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia zaraz. Wiadomość Adolf Falter, Kraków, Basztowa 23. 5063 1 3

Interes

konfekcyi damskiej, z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu do sprzedania za 28.000 K. Wiad.: J. Ropski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 5074 1 3

Pianino

b. dobre jest zaraz do wypożyczenia lub do sprzedania. Ul. Floryańska 16, parter. 5068

Bufetowa

potrzebna zaraz do restauracyi na prowincyi. Neofitki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne pod „**Lipiec**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 5065 1 2

Apteka w Krzeszowicach

koło Krakowa

poszukuje **praktykanta** (katolika) od 1 sierpnia. 5060 1 3

Grać na skrzypcach

chcę się uczyć niedrogo. — Zgłoszenia listowne pod „**Muzyka**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5054 1 0

Zarząd dóbr Więckowice

p. Wojnicz

potrzebuje zaraz **pisarza gospodarskiego, magazyniera i karbowego.** Odpisy świadectw nie będą zwracane. 5037 1 2

Poszukuję

miejsca stałego dla **ośmioletniego chłopczyka** z dobrej rodziny, sieroty, chętnie u profesora na wsi koło Krakowa. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Sierota**". 5055 1 0

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 4408 5 9

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 1 20

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znane z dobroci

MAKARONY szwajcarskie

w sześciu odmianach poleca

Wojciech Olszowski

Kraków.

4415 10 0

OGNIE SZTUCZNE i zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW ulica Karmelicka l. 15. 4212 17 25

Zarząd Naczelny

„Związku polsk. nauczycielstwa ludowego", Rynek gł. 29, II p., poszukuje pomieszczenia dla uczestników kursu kwalif. dla szkół ludowych i wydziałowych na czas od 16 lipca do 20 sierpnia 1916. **Pokoje umeblowane,** ewentualnie z utrzymaniem i podaniem warunków należy **zgłaszać** do 15 b. m. 5066 1 2

Pokój frontowy, słoneczny, z balkonem, na I p., do wynajęcia dla inteligentnej pani. Może być z utrzymaniem. Ul. Krzywa 4, I p., na prawo. 5064 1 3

ANTONI SASIEWICZ

pierwszorzędna pracownia garderoby męskiej na miarę

Wiedeń, IV, Paniglgasse 18

5 minut od opery.

Wykończenie wykwintne. Ceny przystępne. 5059 1 2

Starsza Niemka

udziela konwersacyi. Zgłoszenia list. pod **Niemka** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5077

Wdowa

młoda, sympatyczna, wesołego usposobienia, energiczna, poszukuje samoistnego zarządu domem, w mieście lub na wsi. — Zgłoszenia pod **Królewianka** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5081 1 3

Młodszy pomocnik handlowy

obeznany z robotami piwnicznemi, oraz chłopiec zamiejscowy, z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową jako praktykant znajdzie umieszczenie w domu handlowym pod firmą J. Federowicz w Krakowie. 5078 1 3

Poszukuje się

od 1 sierpnia dozorcy domu (portyera) za płacą miesięczną 80 kor., z mieszkaniem, opałem i światłem elektrycznem. Znajomość czytania i pisania wymagana. Zonaci bezdzietni i pozostający od dłuższego czasu na jednej i tej samej posadzie mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość: ul. Basztowa 6, parter, na lewo, od godziny 5-ciej do 4-tej po południu. 5076 1 3

Osoba młoda

inteligentna, z wyraźnem pismem, mogąca natychmiast zaangażować 500 K do pewnego interesu, dobrze zarobi i otrzyma stałe zajęcie. Zgłoszenia własnoręczne pod S. S. 500 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5078

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 4790 9 10

Poszukuje się

rządcy dóbr w Galicyi środkowej. Petent musi być wolny od wojska, człowiek poważny, wykształcony i praktyczny, katolik. Pierwszeństwo mają rządcy, którzy prowadzili już większe i wzorowe gospodarstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**wzorowy rządca**" dla **R. O.** 4850 5 0

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3904 6 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 47 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Uczeń

mający praktykę $1^1/_2$-roczną, z **dobrem świadectwem,** poszukuje miejsca w handlu win i towarów kolonialnych. Bliższych informacyj udzieli **A. G.,** w Krakowie, Grzegórzecka 14. 5051 1 3

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 14, I p. 5057 1 12

Mieszkania

z 1, 2 i 3 pokoi, przedp. i łazienki do wynajęcia. Wiadomość w biurze administratora, ul. Dietla 5, I p., od g. $3^1/_2$—5 po poł. 5043 1 3

Powóz półkryty

mało używany jest do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, Długa 36. 5042 1 4

Służąca

do wszystkiego i posługaczka potrzebna zaraz. Karmelicka 9, I p. 5049

Kupię kamienicę

niewielką, w obrębie Wielkiego Krakowa, z wkładem 30 do 50 tysięcy koron. Zgłoszenia z dokładnym opisem pod **Realność 200** przyjmuje Adm. „N. Reformy". Pośrednictwo bezwarunkowo niedopuszczalne. 5041 1 3

Poszukuje się bony

z dobrym językiem niemieckim, do 5-letniego chłopczyka na popołudniowe godziny. Zgłoszenia od 2 do 3: ul. Siemiradzkiego 3, I p., Dr Edward Zuliński. 5047 1 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz. M. Janik, Zakopane, Krupówki. 5038 1 2

Poszukuję

w celu matrymonialnym urzędnika na wyższej rządowej posadzie do lat 52, solidnego i uczciwego, o szlachetnym i zacnym charakterze, dla wdowy intelig., dystyngowanej, b. przystojnej i gospodarnej, z pewną gotówką. Zgłoszenia list. pod „Justyna Kamińska" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5044 1 3

Preparaty niemieckie

Atophan, Novatophan, Citrovanille, Laxigen, Ovaraden, Triiferin, Milchzucker prof. Dr Soxhlet

Preparaty francuskie

Jodone Robin, Glycérophosphate, Granulé, Peptonate de Ferr.

Leprince

Arrycodile, Neo-Arrycodile.

Clin i inne

Kola Astier Granulée, Algocratine, Arkéd, Thé Chambard, Piperasine Midy, Santal Midy, Sirop Tanul, Sels de Vichy-Etat.

Apteka „pod Słońcem"

Linia A-B w Krakowie.

Wysyłka na prowincyę. 5021 1 3

Potrzebna zaraz

pokojowa

na wieś. Wymagane dobre świadectwa, prasowanie na twardo koszul męskich, szycie na maszynie, cerowanie, obsługa przy stole, sprzątanie i utrzymywanie ubrań. Zgłoszenia zaraz: Zofia Kraińska, Dąbrowica, p. Chrostowa. 4824 3 3

Zakupi miodu

prawdziwego, naturalnego dużą ilość **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4927 3 6

Potrzebny

cukierniczy

subjekt, uzdolniony. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4928 3 6

Potrzebny

uczeń

do zawodu cukierniczego zaraz. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4929 2 6

Na dom

we Lwowie—Krakowie zamienię rezyd. pańską: 3 wille w Zakopanem. Jako pension da do 85.000 K. Zgłoszenia list. pod 4746 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4746 4 6

Ucznia

do praktyki, z ukończoną 4 gimn., oraz **zdolnego pomocnika** poszukuje Droguerya H. Stiela w Podgórzu, Rynek. 4953 3 8

Młocarnię parową

8-mio konną Claythona i Shutlewortha z dmuchawką do plew i elewatorem do słomy, nową, mało używaną, w zupełnie dobrym stanie ma zaraz do sprzedania Zarząd dóbr Rzochów. (Poczta i stacya kolei w miejscu). 4817 5 5

Krajowy Zakład dla umysłowo-chorych w Kobierzynie

przyjmie zaraz służbę do gospodarstwa:

4 parobków,
6 dziewek i
3 stróżów nocnych.

Wynagrodzenie parobków i dziewek wynosi początkowo 20 kor. 70 hal. miesięcznie, mieszkanie, światło, opał i wikt — co roku podwyżka 2 korony miesięcznie.

Wynagrodzenie stróżów nocnych wynosi: 60 kor. miesięcznie, mieszkanie, światło i opał.

Zgłoszenia przyjmuje krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie, Kopernika 17. 5070 1 3

Marki „**Sidonia**"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 3194 11 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniа się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Zaproszenie.

Dnia 19 lipca 1916 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w lokalu **Towarzystwa Zaliczkowego w Jarosławiu** w myśl § 32 obowiązującego statutu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa zaliczkowego

w Jarosławiu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Wybór Członków Rady Nadzorczej i Dyrekcyi;
3) Wnioski. 5061

Jarosław, dnia 4 lipca 1916.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką.

Eustachy Wolski mp. Prezes. **Aleksander Dworski** mp. Sekretarz.

LUDWIK AKSMANN

TELEFON

3288 3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288 3288

Kraków, ulica Szewska 10. 4822 4 5

Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie

zakupi zaraz, ewentualnie po zbiorach, 20 wagonów słomy wszelkich gatunków, jakoto okłotową, mierzwę i prasowaną (nawet używaną do podściółki).

Oferty wnosić do Zarządu Szpitala św. Łazarza w Krakowie, Kopernika 17. 5069 1 3

Sypialnia luksusowa

z szezlongiem, jadalnia mała, stolik do kart, dywan duży, wanienka dla dziecka i wózek nadeszły do sprzedaży do

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski. 5039 2 3

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tadzież

specyalne lecznicze 11 31 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco



Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska l. 5

poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 4616 3 4

Przechodząc Rynkiem zgubiłam 7 lipca biały „reiher". Łaskawy znalazca zechce odnieść zgubę na ulicę św. Anny 3, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 5016 2 2

Fortepian

krótki, krzyżowy, przegrany, lub pianino, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia. M. Rużyło, Siemiradzkiego 10, I p. 5015 2 3

Zdolny

doświadczony, zdrów i energiczny agronom, lat 58, żonaty, bezdzietny, który do 1 lipca b. r. bez przerwy zarządzał większemi majątkami (nieraz w bardzo trudnych warunkach), poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: **T. R.,** Sanok, ul. Rylskich l. 363. 5025 2 3

Dwóch umeblowanych pokoi

z całem lub częściowem utrzymaniem, poszukuje się od 15 lipca na czas od 14 dni do 1 miesiąca dla lepszej rodziny, składającej się z rodziców i trojga dorosłych, spokojnych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje kupiec Rosiek, Kraków, ul. Kanonicza 11. 5017 2 2

Kupię

realność z ogrodem, ewentualnie z kilkoma morgami gruntu, przy stacyi kolejowej w bliższej lub dalszej okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod **B. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4975 2 3

Groble 3.

Do wynajęcia każdego czasu 5 pokoi eleganckich, widnych, słonecznych, przedpokój, łazienka gaz, kuchnia, 2 spiżarki, komfort, elektr., gaz, réchaud. Wiadomość: II p., drzwi na lewo. 4965 2 3

Osoba

inteligentna, biegła w języku niemieckim i polskim i w pisaniu na maszynie, otrzyma zaraz korzystną posadę. Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać: M. Gerson, Chełm. 4970 2 6

Maszyny rolnicze

poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siwiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 5008 2 8

Koncypienta

poszukuje kancelarya adwokata **Dra Piotra Marczaka w Chrzanowie.** Posada do objęcia zaraz. 5010 2 3

Korespondentka

niemiecko-polska, rutynowana, znajdzie stałą posadę w firmie Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek 10. Zgłoszenia osobiste z pisemną ofertą. — Tamże potrzebny **praktykant** i **służący.** 5003 3 3

Poszukuje się

rutynowanej siły, godnej zaufania, do pomocy w prowadzeniu biura handlowo-przemysłowego w Krakowie. — Wymagane pierwszorzędne kwalifikacye. Zgłoszenia na piśmie adresować należy: Grand Hotel Nr 37. 5036 2 3

Droguerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wyprzyskom i dla wybielenia cery **K 1·20**

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów **K 1.50**

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**

5004 2 7

Buchalter

bilansista, biegły korespondent niemiecki, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: A. Silberstein, Grodzka 2. 5014 2 2

P. Józefa Górskiego

sędziego z Peczenizyna, uwiadamiam, że córeczka Irusia jest u mnie. Jeleśna koło Żywca. Karol Kwieciński, asystent kolejowy. 4977 2 4

Cukiernię

z powodu służby wojskowej sprzedam lub wydzierżawię na warunkach bardzo korzystnych. Wiadomość: Kraków, ulica Sienna 12. 4979 2 4

Buchalterka

z dłuższą praktyką, biegła w języku niemieckim, przyjmie posadę w zarządzie dóbr lub w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie jako buchalterka lub kasyerka. Zgłoszenia list. pod „**Buchalterka 300**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4981 3 3

Dziewczyna

inteligentna, z dobrego domu, z ukończoną 3 wydz., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższe szczegóły u p. M. Wierzbanowskiej, Kopernika 8. — Może się zająć dziećmi. 4969 3 3

2 wózki

prawie nowe, jeden na resorach, ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4972 3 3

Faeton

w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Stradom 3, II p. 4984 3 3

Beczułek

na marmoladę i powidła, większą ilość tanio i natychmiast do sprzedania. Również dębowe beczki na trunki. Listowne zapytania pod „Nowe beczki 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4991 2 3

8 pokoi na I piętrze, ul. Wolska 24, z kuchnią, łazienką, elektrycznością, do wynajęcia każdego czasu. 4992 2 3

5 pokoi na parterze, ulica Łobzowska 7, z kuchnią, łazienką, elektrycznością, do wynajęcia od 1-go października. 4993 2 3

Zdolna krawcowa

wyjedzie z dzieckiem dwuletniem do dworu do szycia tylko za utrzymanie. Marya Paździora, ulica Rajska 6, parter. 4996 2 2

Pokoje

1, 2 lub 3 — obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 4994 2 3

Ktoby wiedział o adresie p. **Albina Chociszewskiego,** zamieszkałego w Warszawie, raczy łaskawie podać pod adresem firmy H. Rosenbaum, Kraków, Kopernika l. 22, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5002 3 6

Konkurs.

W Pryw. gimnazyum realn. w Chrzanowie jest do objęcia posada **nauczyciela** do nauki jęz. francuskiego i niemieckiego lub którejkolwiek grupy filologicznej w połączeniu z jęz. francuskim. Bliższych szczegółów udzieli

4914 3 3 **Kierownictwo.**

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ausona).

4420 8 0

Podmajstrzy murarski

z partyą zdolnych murarzy potrzebny do większej budowy. Zgłoszenia przyjmuje **budowniczy Kurz, Radom, Hotel Rom.** 5009 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 75 0

Knoty do lamp

płaskie, trójki, piątki, ósemki, jedenastki

proszek mydlany

znakomity do prania poleca się i dostarcza hurtownie po cenach bardzo przystępnych.

Zgłoszenia pod „**W. S. 7726**" przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 4772 5 5

Posady biurowej

poszukuje panna z $3^1/_2$-letnią praktyką biurową, znająca buchalteryę, język niemiecki w słowie i piśmie i pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia list. pod **A. R. 300** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4957 3 3

Buchalter

młoda siła, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **I. B. 35** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4933 3 3

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15. 4959 3 10

Zaraz

do wynajęcia na czas krótszy i dłuższy: pokój duży z balkonem, umeblowany i mniejszy, II p., ul. Karmelicka 14. 4964 3 4

Doktor praw

obejmie zaraz odpowiednią posadę. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**200**". 4963 3 3

Mężczyzna w sile wieku, energiczny, uczciwy, były sekretarz miejski z odnośnemi egzaminami, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady jako rachmistrz, magazynier, administrator, nadający się do wszelkich podobnych zajęć w mieście lub na wsi. Zgłoszenia list. pod **J. R. 500** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4967 3 3

Nauczyciel ludowy

poszukuje lekcyj lub zajęcia. Adres: **M. P.,** Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 22. 4947 3 5

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 16, II p. **na prawo.** 4531 9 20

Zakopane

pensyonat **Wołodyjówka,** ulica Sienkiewicza. Dom nowy, kanalizacya, pokoje z pięknym widokiem, słoneczne, kuchnia dobra. 4776 5 6

Fotograficzny zakład

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby umiał robić także zdjęcia. Może być siła damska lub inwalida. Warunki bardzo korzystne. Zakład Janiny Gargulowej w Bochni. 4852 4 4

Chłopiec

lat 17, z ukończoną szkołą wydziałową i handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia piśmiennego, ręcznego lub na maszynie, w języku polskim lub niemieckim, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość: u dozorcy, Kraków, ul. Szlak 11. 4922 3 3

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poszukuje **służącego.** Zgłoszenia wprost. 4920 3 3

Kupię przegrane

pianino

Oferty pod H. A. przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5007 2 2

Agronom

z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje posady rolnika lub leśnika. Warunki skromne. — Bliższych informacyj udziela pensyonat „Gerlach" w Zakopanem. 4781 3 4

Potrzebna młoda

nauczycielka

z wykształceniem gimnazyalnem i wyższą muzyką do panienki na wieś. Zgłoszenia przyjmuje p. Zieleniewska, Kraków, ul. Pijarska 9, I piętro, od godziny 10—11 rano. 4869 4 5

Młoda

inteligentna osoba, umiejąca dobrze gotować i szyć, potrzebna do rodziny z dwojga osób na prowincyę. Panna z kursem gospodarskim w Kuźnicach będzie miała pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **A. B.** poste restante **Stary Sącz.** 4985 2 3

Okazyjnie tanio

do sprzedania **domek** wraz z ogródkiem, lub parcelą budowlaną, narożnik, około 40 m. frontu, w bardzo słonecznem miejscu, w zdrowej dzielnicy Wielkiego Krakowa. Do kupna na razie wystarcza 5000 K, resztę na hipotekę. Wiadomość: Kraków Nowa Wieś, ul. Chocimska L. 4. 4821 3 6

Folwark 54-morg.

od stacyi kolejowej 20 minut, cały inwentarz żywy i martwy, ziemia I kl., sprzeda za cenę 85.000 kor. firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 4732 4 4

Zarząd dóbr Śledziejowice

poczta Wieliczka

poszukuje **ogrodnika** z dobremi świadectwami od 1-go sierpnia 1916. 4987 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski